

NADANIA KSIĘCIA KAZIMIERZA KUJAWSKIEGO NA RZECZ KOŚCIOŁA W MAŁOPOLSCE

Wprowadzenie

Jednym z istotniejszych czynników wpływających na samoświadomość księcia jako władcy prawowitego wobec Boga i ludzi były różnego rodzaju nadania na rzecz Kościoła. Poprzez nie panujący starali się dać świadectwo doniosłości swego majestatu, a także próbowali zagwarantować sobie doczesną i wiekuiącą przychylność Boga i społeczeństwa. Podejmowanie przez książąt działalności donacyjnej wynikało więc z kilku powiązanych ze sobą motywów: religijno-społecznych, politycznych i cywilizacyjnych (gospodarczych). Grupa tych czynników składała się na zasadniczy trzon kultury politycznej Polski średniowiecznej¹. W niniejszej pracy postaramy się odtworzyć aktyw-

¹ O znaczeniu podobnej działalności dla władcy, zob. R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1989 s. 189–274; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995 s. 127–158; P. Pokora, *O dewocyjnych motywach donacji króla Władysława Jagiełły dla klasztorów wielkopolskich w świetle dokumentów*, w: *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000 s. 409–414; G. Kucharski, *Działalność fundacyjno-donacyjna księcia Kazimierza Konradowica na rzecz cystersów w Wielkopolsce, na Kujawach i Pomorzu*, NP t. 96:2001 s. 447–492; T en ż e, *Nadanie ziemi lubawskiej księcia Kazimierza Konradowica na rzecz biskupstwa chełmińskiego z 1257 r.*, „*Studia Pelplińskie*” t. 16: 2002; M. Przybył, *Mieszko III Stary*, Poznań 2002, s. 136–161.

ność donacyjną księcia łączycyko–kujawskiego Kazimierza Konradowicza na rzecz instytucji kościelnych i klasztornych w Małopolsce, która polegała na ofiarowaniu szeroko rozumianego uposażenia lub potwierdzeniu czy też rozszerzeniu darowizn i przywilejów swych poprzedników. Przybliżymy także motywy i okoliczności tych działań. Docelowym punktem naszych dociekań będą w szczególności kolejno: klasztory cystersów w Sulejowie i Jędrzejowie, klasztor norbertanów w Witowie, kapituła katedralna w Krakowie i prepozytura kanoników regularnych w Mstowie. Dla tych właśnie placówek kościelnych Kazimierz kujawski poczynił pewne nadania i zwolnienia. Ponadto zarysowane zostaną kontakty Kazimierza z klasztorem bożogrobców w Miechowie, placówką benedyktynek w Staniątkach, opactwem benedyktyńców w Tyńcu i konwentem klarysek w Zawichoście–Krakowie (Skale).

Materiał źródłowy dotyczący interesujących nas zagadnień składa się przede wszystkim z dokumentów Kazimierza Konradowicza i aktów innych książąt dzielnicowych². Pewnym uzupełnieniem są także średniowieczne relacje historiograficzne³. Literatura odnośnie do akcji donacyjnych Kazimierza na rzecz Kościoła w Małopolsce jest skromna, temat ten nie doczekał się bowiem ani jednego osobnego opracowania. O nadaniach księcia wspominało co prawda przy okazji omawiania dziejów poszczególnych instytucji kościelnych z terenu Małopolski, jednak są to na ogół wiadomości fragmentaryczne i bardzo ogólnikowe⁴.

² KDM t. 1 nr 25, 44, 48, 57, 58; t. 2 nr 393, 404, 408, 418, 421, 423, 427, 429, 441, 527; DKM, nr 9 s. 179; nr 29 s. 201–202; nr 35 s. 205–206; CDP t. 1 nr 31, 37, 49; t. 2 nr 33; t. 3 nr 20, 21, 22, 24, 27, 28, 39, 40, 43; KDW t. 1 nr 136, 138, 304, 386; KDKT t. 1 nr 18; PrUB Bd. 1/1 nr 82, 83; CDM t. 1 nr 419, 426a, 428, 461; KKK t. 1 nr 4, 5, 11, 32, 35, 41, 42, 43, 59, 88; KDŚI t. 1 nr 71; K. Maleczyński, *Dwa nieznanne dokumenty jędrzejowskie z XIII w.*, KH t. 38: 1924 s. 458–459; Tenże, *Kilka nieznanne dokumentów z XIII w. przeważnie z archiwów poznańskich*, KH t. 40: 1926 s. 195 nr 5; NKDMaz t. 2 nr 5.

³ *Rocznik kapituły poznańskiej*, wyd. B. Kurbis, w: MPH sn t. 6 s. 34; *Chronica Poloniae Maioris*, wyd. B. Kurbis, w: MPH sn t. 8 cap. 105 s. 101; *Catalogi episcoporum cracoviensium*, wyd. J. Szymański, w: MPH sn t. 10 cz. 2, Warszawa 1974 s. 43; Długosz, lib. 7–8 s. 96–98;

⁴ Zestawienie literatury: zob. niżej przy omawianiu donacji Kazimierza dla poszczególnych placówek.

1 Nadania dla klasztoru cystersów w Sulejowie

Inicjatywę fundacji klasztoru cystersów w Sulejowie podjęto w ostatniej ćwierci XII w. Wtedy też sprowadzono z burgundzkiego Morimondu nad Pilicę pierwszych mnichów. Inicjatorem i wykonawcą tego przedsięwzięcia był książę Kazimierz Sprawiedliwy, który zapewne na krótko przed 1176 r. postanowił dokonać pobożnej fundacji na obrzeżach swego wiślicko–sandomierskiego władztwa. Wkrótce w wysiłku fundatorskim księcia wsparli komes Radosław i rycerz Bałdrzych. W sumie w procesie fundacyjnym klasztor otrzymał dwa zwarte kompleksy dóbr wokół Sulejowa i Bałdrzychowa, już zorganizowane i dobrze zagospodarowane (razem jedenaście wsi i źrebia, dziesięciny z trzynastu wsi, dwa kościoły – Sulejów?, Bałdrzychów, immunitet, regalia oraz dla wzmocnienia procesów osadniczych kilkudziesięciu ludzi niewolnych, promowanych przez klasztor na przypisańców)⁵.

W XIII w. klasztor sulejowski, oprócz licznych donacji ze strony następców fundatora tj. Leszka Białego, Grzymisławy, Konrada mazowieckiego i Bolesława Wstydlwego, otrzymał wiele nadań od księcia Kazimierza Konradowicza. Pierwsze informacje mówiące o pośredniej styczności Kazimierza z konwentem sulejowskim pochodzą z wystawionego w 1227 r. dokumentu księżnej Grzymisławy, w którym wdowa po Leszku Białym nadaje cystersom prawo połowu bobrów na Pilicy w obrębie granic klasztornych posiadłości, a młody książę (wraz z innymi dygnitarzami) poświęca ową cesję⁶. Następnie spotykamy Kazimierza w roli świadka na sfałszowanym dyplomie Konrada dla cystersów z datą 3 maja 1233 r., który najprawdopodobniej oparto na autentycznym akcie⁷.

Jednak pierwsze, źródłowo poświadczone uposażenie cystersów sulejowskich przez Kazimierza kujawskiego nastąpiło 7 czerwca 1242 r.

⁵ J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII w.*, Poznań 1949 s. 133–163; J. Dobosz, *Okoliczności i motywy fundacji klasztoru cystersów w Sulejowie. Dzieje, kultura artystyczna i umysłowa polskich cystersów od średniowiecza do końca XVIII wieku*, NP t. 83: 1994 s. 177–187; Tenże, *Działalność fundacyjna*, s. 66–72; Tenże, L. Wetesko, *Sulejów*, w: *Monasticon*, t. 2 s. 314–323, tam zestawiono najnowszą literaturę i źródła.

⁶ KDM t. 2 nr 393. Zob. J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 234.

⁷ KDM t. 2 nr 408 i uwagi pod tekstem. W dokumencie tym Konrad transumuje fałszywy dyplom Leszka Białego rzekomo z 1224 r. w sprawie Łęczna. Szczegółową analizę tego dyplomu przeprowadził J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 65–69.

w Sompolnie, kiedy to w wystawionym dokumencie książę zatwierdził klasztorowi posiadanie wsi Dóbrcz z jeziorem, nadaną mu w 1213 r. przez Iwona Odrowąża, kanclerza Leszka Białego (późniejszego biskupa krakowskiego) i uwolnił jej mieszkańców od ciężarów prawa książęcego⁸. Sygnalizowane w dyplomie zwolnienie mieszkańców wsi klasztornej Dóbrczy od wszelkiego cła odnosiło się oczywiście tylko do terenu Kujaw, wzmiankowane zaś jezioro przy Dóbrczy klasztor posiadał zapewne z prawem rybołówstwa. Uzyskany przez cystersów immunitet ekonomiczny dla tej wsi sformułowany jako pełny (*liberi sint et immunes ab omnibus solutionibus et exactionibus*) obejmował prawie wszystkie i najważniejsze posługi i świadczenia, immiennie wyliczał bowiem uchylenie powołowego, podworowego, powozu, wywozu, narzazu, wyprawy wojennej, przewodu (zarówno przewożenia – „ciągnięcia”, jak i przyjmowania od kogokolwiek), budowy i naprawy grodów⁹. J. Matuszewski przyjmował, że wraz ze zwolnieniami celnymi otrzymał klasztor dla swej ludności uchylenie targowego¹⁰, jednak z powyższego przywileju nic takiego nie wynika. Nieuzasadnione wydają się też być przypuszczenia K. Buczka, który podejrzewa autentyczność tego dokumentu z powodu tak szerokiego immunitetu, zwłaszcza zwolnienia od wywozu¹¹, bowiem hojność Kazimierza Konradowicza można wytłumaczyć chęcią zjednania

⁸ DKM nr 9 s. 179: *nos Kazimirus dei gracia dux Cuiavie hereditatem Dobrham cum lacu suo, quam dominus Yvo Cracouiensis Episcopus domui sancte Marie sanctique Thome de Svliov hereditario iure contulit perpetuo confirmamus et in remedium anime nostre predecessorum ac successorum nostrorum hanc vti volumus omnimoda libertate, ita, quod coloni manentes in eadem villa liberi sint et immunes ab omnibus solutionibus et exactionibus videlicet a pouoloue et podvoroue, a povos, a wiuos, a naras et ab omni prewod, ad castra construenda uel constructa reparanda et linienda et ad expeditiones nullatenus ire compellantur, conductum nullum ducant, nec ab aliquo recipiant, capita nichilominus, que ab incolis prefate ville contingerint, nullus nisi fratres dicte domus recipiant, et vbicunq; uadunt, emunt uel uendunt, thelonium nullatenus soluunt. Vt autem plenaria perpetuo gaudeant libertate, volumus, ut ad nullam secularem prouocentur uel citentur audienciam preter nostram et hoc cum littera nostra et sigillo.*

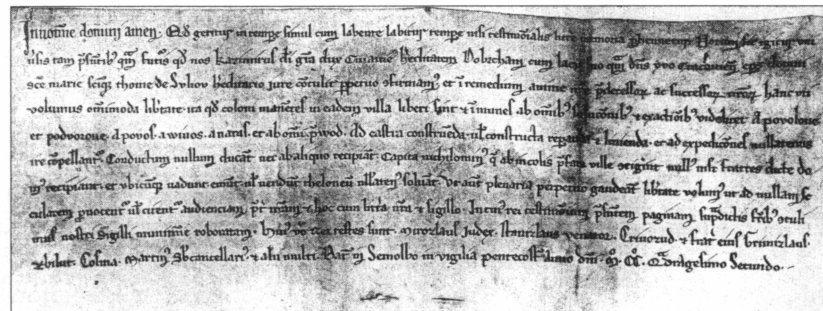
⁹ Por. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936 s. 505–510. J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 235, 254; S. M. Zacharska, *Z dziejów kancelarii książąt kujawskich w XIII wieku. Dwa nieznanne dokumenty szpetałskie*, StZr t. 5: 1960 s. 8–9.

¹⁰ J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 510.

¹¹ K. Buczek, *Publiczne posługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej*, KHKM t. 15: 1967 nr 2 s. 277.

sobie poparcia potężnego opactwa w przygotowywanej właśnie wojnie z księciem Świętopełkiem pomorskim¹².

W przywileju książęcym z 1242 r. mowa jest również o egzempcji sądowej. W myśl dokumentu obejmować miała ona zwolnienie mieszkańców wsi spod jurysdykcji wszelkich sędziów świeckich z tym jednak zastrzeżeniem, że mogą być oni powoływani przed sąd samego



1. Zatwierdzenie cystersom w Sulejowie przez Kazimierza posiadania wsi Dóbrcz z jeziorem, Sompolno 7 VI 1242, Or.: ADW Dok perg. nr 10.

księcia, ale tylko na pisemny jego pozew z pieczęcią. W ramach immunitetu, klasztor otrzymał też prawo pobierania od nich kar, nawet tych najwyższych (*capita*)¹³. Egzempcja ekonomiczna, jak i sądowa dotyczyć miała całej wsi i obowiązywać wiecześnie. Jak zauważył Z. Kaczmarczyk, zwrot w dokumencie: *ut autem plenaria perpetuo gaudeant libertate* przemawia za tym, że immunitet sądowy rozumiano współcześnie jako chronologicznie młodszy od ekonomicznego, który jest przed tym zwrotem wymieniony jako *omnimoda libertas*. Zdaniem tego badacza nadanie immunitetu sądowego było nowością i mo-

¹² Zob. B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku*, Toruń 1958 s. 18–27; J. Powierski, *Chronologia stosunków pomorsko-krzyżackich w latach 1236–1242*, KMW 1970 nr 2 s. 167–191; T en z e, *Kazimierz kujawski a początki rywalizacji o ziemie zachodniobałtyjskie do 1247 roku*, ZK t. 6: 1981 s. 6–38. Zob. niżej w tej pracy, gdzie omówiono motywy działalności donacyjnej księcia Kazimierza.

¹³ Por. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936 s. 329; J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 254.

gło być odbierane jako większa łaska ze strony Kazimierza¹⁴. Może niepełny immunitet ekonomiczny istniał w tej wsi jeszcze przed 1242 r. drogą zwyczaju, podobnie jak w innych wsiach klasztornych.

W świetle obecnie zachowanej podstawy źródłowej wiadomo, że w połowie XIII w. Kazimierz kujawski uczestniczył również w łagodzeniu zatargu między cystersami sulejowskimi a norbertanami z Witowa. Świadczy o tym dokument książęcy wystawiony w Kłobii w 1250 r.¹⁵ Istota sporu między opatem sulejowskim a opatem witowskim dotyczyła prawa do brzegów rzeki Luciaży. Chodziło o regale bobrownicze i rybołówcze na rzece Luciaży, gdzie stan rzeczy stworzony, jak można sądzić, przez opata Willerma i jego następcę (lub następców)¹⁶ naruszał prawa norbertanów w Witowie. Kazimierz Konradowicz rozsądzający ten spór, wydał wyrok przyznający norbertanom zarówno rybołówstwo, jak i prawo połowu bobrów na rzece Luciaży¹⁷. W rezultacie równało się to zupełnemu zniesieniu przywilejów klasztoru cystersów sulejowskich w zakresie wymienionych regaliów na wspomnianych terenach, w szczególności na rzece Luciaży¹⁸.

Kolejnym źródłem poświadczającym bliskie kontakty Kazimierza kujawskiego z konwentem cystersów w Sulejowie jest dokument z datą 9 września 1251 r., w którym książę rozsądza spór opata sulejowskiego Piotra z komesem Myśliborem o wieś klasztorną Łęcz-

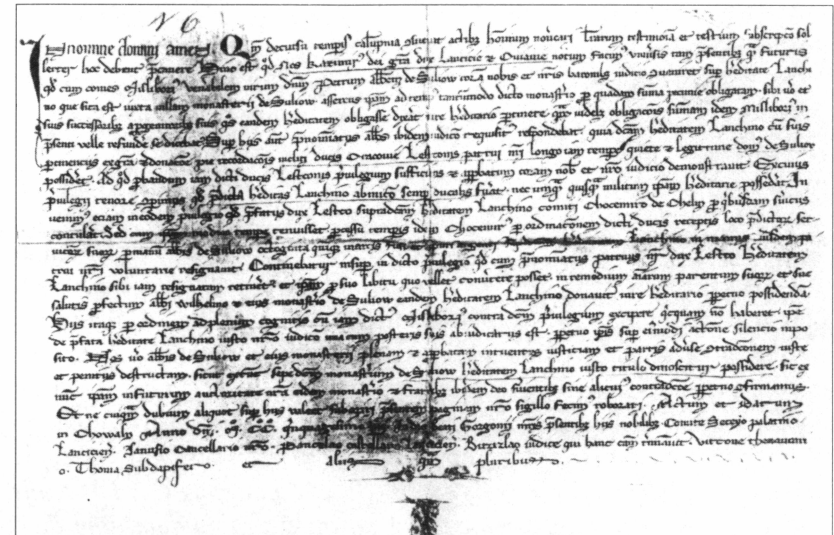
¹⁴ Z. K a c z m a r c z y k, *Immunitet sądowy*, s. 329; por. J. M i t k o w s k i, *Początki klasztoru*, s. 254.

¹⁵ CDP t. 3 nr 27.

¹⁶ Por. ugodę z 1242 r. CDP t. 3 nr 21. Zob. J. M i t k o w s k i, *Początki klasztoru*, s. 237.

¹⁷ Ponadto na rzece Koprzywnicy (dziś Korytnica) książę przysądził premonstratensom regale młynne, bobrowe i rybołówcze. CDP t. 3 nr 27. Zob. M. K ę d z i e r s k a, *Średniowieczne dzieje klasztoru norbertanów w Witowie*, NP 85: 1996 s. 37. Jeszcze za życia Kazimierza Konradowicza, jego syn Leszek Czarny w 1265 r. potwierdza immunitet dla dóbr klasztoru witowskiego. Potwierdzenie obejmuje immunitet ekonomiczny: zwolnienie mieszkańców posiadłości klasztornych od danin i posług, ciężarów wojskowych (z wyłączeniem obowiązku wojny obronnej). Immunitet sądowy polegał na tym, że mieszkańcy wsi klasztornych nie będą sążeni przez innych sędziów jak tylko książęcych. Biblioteka PAN w Krakowie, rps 3508, f. 9. Zob. niżej o nadaniu Kazimierza dla klasztoru witowskiego.

¹⁸ CDP t. 3 nr 27. Zob. J. M a t u s z e w s k i, *Immunitet ekonomiczny*, s. 513. Badacz ten, immunitet przyznany przez Kazimierza Konradowicza norbertanom witowskim podaje w formie bardzo lakonicznej. Por. M. K ę d z i e r s k a, *Średniowieczne dzieje klasztoru*, s. 37. Mimo apelacji cystersów, prawa norbertanów witowskich do rzek Luciaży i Koprzywnicy były podtrzymane (1346).



2. Dokument księcia Kazimierza o rozstrzygnięciu sporu o wieś Łęczno pomiędzy Piotrem opatem sulejowskim a komesem Myśliborem, Kowal 9 IX 1251, Or.: AGAD perg. nr 6302.

no¹⁹. Wieś ta w ciągu XIII w. była przedmiotem długotrwałych i ostrych sporów między klasztorem a rycerzami z rodu Zadorów²⁰. Pomimo, iż autentyczność omawianego dyplomu została przez niektórych historyków zakwestionowana w latach trzydziestych XX w., ponieważ występowała w nim niezgodność osób z datą wystawienia aktu²¹, to jednak w świetle ustaleń J. Mitkowskiego nie mamy żadnych podstaw uważać owego dokumentu za falsyfikat²². Badacz ten po po-

¹⁹ CDP t. 1 nr 37.

²⁰ Zob. J. M i t k o w s k i, *Początki klasztoru*, s. 49–85, gdzie przeprowadzono analizę dokumentów w sprawie Łęczna, zob. s. 206–207. Por. F. P i e k o s i ń s k i, *Rycerstwo Polskie wieków średnich*, Kraków 1902 t. 3 s. 26 (ród Lubowlitów!); K. K o l a ń c z y k, *Najdawniejsze polskie prawo spadkowe*, Poznań 1939 s. 38, 64–65.

²¹ J. N o w a c k i, *Arcybiskup Janusz*, CTh t. 14: 1933 s. 105–106; T e n z e, *Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem Zakonu cysterskiego (ok. 1228–1285–1358)*, Gniezno 1934 s. 59, przyp. 7; s. 222, przyp. 1; M. S c z a n i e c k i, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1938 s. 23, 27.

²² J. M i t k o w s k i, *Początki klasztoru*, s. 79–85. Wcześniej badacze jak M. P e r l b a c h, *Preussisch-polnische Studien zur Geschichte des Mittelalters*, Halle 1886, Bd. 1 s. 127; Z. W o j c i e c h o w s k i, *Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Ka-*

nownym przeanalizowaniu wszystkich występujących w nim świadków doszedł do wniosku, iż *są oni możliwi już w początkach roku 1253, a może nawet z końcem roku 1252, na który to okres przypada właśnie dokumentacja dyplomu. [...] wystarczy ową pewną niezgodność świadków z datą wy tłumaczyć faktem, że dyplom nosi datę akcji tj. wyroku, który ks. Kazimierz 9 IX 1251 istotnie wydał, świadkowie zaś odnoszą się do dokumentacji, która nastąpiła w jakiś z górą rok później*²³.

Toczący się w 1251 r. przed trybunałem księcia Kazimierza Konradowica spór między opatem sulejowskim Piotrem a komesem Myślīborem o wieś Łęczno, musiał być kujawskiemu władcy dostatecznie naświetlony od strony prawnej. W tym celu niezbędne było dostarczenie przez cystersów dowodów świadczących o ich prawach do spornej wsi. W dokumencie książęcym wystarczająco uwypuklono okoliczności nabycia Łęczna, bowiem opat sulejowski Piotr wyraźnie oświadczył, że posiada tę wieś *ex gracia et donacione* [...] *Lestconis patruī nostri longo jam tempore* [...] *ad quod probandum, jam dicti Ducis Lestconis privilegium sufficiens et approbatum coram nobis et nostro iudicio demonstravit* [...] *Hiis itaque per ordinem ad plenum*

zimierza Wielkiego, Poznań 1928 s. 56; J. K a r w a s i Ń s k a, *Polityczna rola biskupa Wolimira*, AK t. 22: 1928 s. 448, przyp. 2; i ponowne wydanie: T e j z e, *Wybór pism. Kujawy i Mazowsze*, Warszawa 1997 s. 191 przyp. 34 przyjmowali ten dokument za nie budzący zastrzeżeń oryginał.

²³ J. M i t k o w s k i, *Początki klasztoru*, s. 84. Przypuszczalny bieg wypadków pozwalający uniknąć sprzeczności między dyplomem sulejowskim a innymi, zwłaszcza aktem z 19 sierpnia 1254 r. przedstawia się następująco: 9 września 1251 r. Kazimierz wydał wyrok w sprawie komesa Myślībora z klasztorem w Sulejowie o Łęczno; dokument z treścią wyroku klasztor miał otrzymać niebawem. Tymczasem kończy się rok 1251; w 1252 r. nowo wybrany biskup Wolimir (około września) przyjmuje darowiznę trzech wsi od komesa Zdzisława, której sprzeciwia się brat komesa, tak że książę oddaje spór do rozstrzygnięcia radzie panów: Spycigniewowi wojewodzie łączyckiemu, Urbanowi kasztelanowi łączyckiemu, Pęclawowi kasztelanowi spycimirskiemu, Florianowi kasztelanowi rozpierskiemu i Stefanowi kasztelanowi siedzkiemu. Rada ta wydała wyrok, ale na wystawienie dokumentu trzeba było poczekać. W tym czasie, gdzieś pod koniec 1252 r. zmarł Spycigniew oraz Urban, a miejsca ich zajęli Sieciech i Pęclaw. Zmarli nie zdążyli już przywieźć swych pieczęci do dyplomu (w sprawie Zdzisława). Klasztor zaś w końcu 1252 r. lub na początku 1253 r. odebrał swój dyplom, opatrzony datą wydania wyroku (*actum*), ale zawierający listę świadków złożoną już z nowych urzędników, odnoszących się do dokumentacji. Wśród nich wyróżnia się naczelnik kancelarii, kanclerz Janusz, oraz sędzia Budzysław, *qui hanc causam terminavit*, tj. przejąwszy sprawę po swym poprzedniku doprowadził ją do końca, czyli do wydania dyplomu zainteresowanej stronie. Zob. *tamże*, s. 84–85. CDP t. 1 nr 37.

*cognitis, cum jam dictus Misliborius contra dictum privilegium excipere quicquam non haberet*²⁴, – zatem książę Kazimierz odrzuca skargę komesa Myślībora i przyznaje wieś klasztorowi sulejowskiemu²⁵. Korzystny werdykt Kazimierza dla konwentu sulejowskiego w sporze z Myślīborem o Łęczno okazał się być sukcesem nie tylko samego opata Piotra, ale całego opactwa cysterskiego, bowiem od tej pory klasztor nie musiał się martwić o status prawny spornej wsi.

W 1252 r. klasztor sulejowski uzyskał dalsze uposażenie od księcia Kazimierza kujawskiego. Świadczy o tym przywilej Konradowica wystawiony 25 maja 1252 r. dla opactwa w Sulejowie, w którym książę spełniając prośbę Chrystiana, biskupa pruskiego, zatwierdza po jego śmierci posiadanie przez klasztor cystersów w Sulejowie Dobrowa i kilku innych wsi oraz nadaje im immunitet²⁶. Klucz dobrowski obejmujący 5 wsi, a mianowicie Dobrowo, Leszno, Rzuchowo, Szadowo i Kwiatowo nadał zakonowi cysterskiemu jeszcze arcybiskup gnieźnieński Bogumił przekazując je do rąk brata Bogufała, misjonarza pruskiego, mnicha łękneńskiego²⁷. Po śmierci tego ostatniego kapituła generalna przeznaczyła klucz dobrowski na uposażenie misji prus-

²⁴ CDP t. 1 nr 37. Zob. S. K ę t r z y Ń s k i, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934 s. 142, 144–145, który wykorzystał ów dokument do zaprezentowania prawnego stanowiska dokumentu w Polsce XIII w. (dokument świadczący samodzielnie, bez świadków). Zob. też M. S c z a n i e c k i, *Nadania ziemi*, s. 23, 55, 93.

²⁵ CDP t. 1 nr 37: *Nos [Kazimirus – G.K.] vero Abbati de Suliow et ejus monasterii plemam et approbatam intuentes justiciam, et partis adverse contradictionem juste et penitus destructam, sicut extunc sepredictum monasterium de Suliow hereditatem Lanchino justo titulo dinoscitur possidere, sic et nunc ipsam in futurum auctoritate nostra eidem monasterio et fratribus ibidem deo servientibus, sine alicujus contradictione perpetuo confirmamus.*

²⁶ KDW t. 1 nr 304: *Nos igitur Kazimirus [...] cum ratione dotis inclite ducisse Constantie, uxoris nostre et matris nobilium ducum Lestconis et Semomisli filiorum nostrorum, Lendensem castellaturam teneremus, accedens ad nos pie recordacionis Cristianus quondam Cisterciensis Ordinis monachus et post divina providencia super terram Prusie consecratus episcopus, humiliter supplicando nos rogavit, quod nos villam que Dobrow vulgariter nuncupatur cum suis pertinenciis, quam tempore sui monachatus et eciam episcopatus ratione Cisterciensis Ordinis cui ab antiquo collata fuerat libere ac pacifice multis annis possederat, domui sancte Marie et fratribus de Suligev Cisterciensis Ordinis ratione eiusdem Ordinis post eius obitum confirmare dignaremur.* Zob. J. M i t k o w s k i, *Początki klasztoru*, s. 106; K. M a l e c z y Ń s k i, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, cz. 1, Wrocław 1951 s. 125.

²⁷ Por. S. K o z i e r o w s k i, *Leszczyce i ich plemiennik arcybiskup św. Bogumił z Dobrowa*, Poznań 1926 s. 32 n; J. M i t k o w s k i, *Początki klasztoru*, s. 210.

kiej Chrystiana²⁸. Jednak kiedy w Prusach pojawili się Krzyżacy, a Chrystian przyznał im w latach 1230 i 1231 znaczne ustępstwa²⁹, opat sulejowski Willerm uzyskał od Chrystiana klucz dobrowski za zgodą cysterskiej kapituły generalnej. Dobrami tymi klasztor nie mógł zupełnie swobodnie dysponować, z powodu ważnego zastrzeżenia, że może się to dziać jedynie za zgodą kapituły generalnej (*pro voluntate generalis capituli possidendam*)³⁰. Aby jednak zmienić obecny status prawny klucza dobrowskiego, klasztor sulejowski postarać się musiał o taki akt prawny, który pozwoliłby im majątki te przejąć na własny użytek i wcielić je w ścisły, dziedziczny majątek klasztoru. Za tym, iż takie zabiegi najprawdopodobniej zostały poczynione przemawia fakt, że w konfirmacji, o którą klasztor wystarał się w 1252 r. u Kazimierza Konradowica nie było już mowy o prawach kapituły generalnej³¹, lecz wsie te uchodzą już za *collatae ab antiquo haereditario iure*³².

Jeżeli chodzi o zakres egzempcji dla klucza dobrowskiego, jaką w 1252 r. uzyskał klasztor sulejowski od Kazimierza kujawskiego, to w sferze immunitetu ekonomicznego obejmowała ona zwolnienie od wypraw wojennych (z zastrzeżeniem jednak wojny obronnej, budowy grodów, mostów i przewodu), od stróży, powozu, narzazu, podworo-owego, powołowego–poradlnego oraz dani (daniny w miodzie)³³.

²⁸ KDW t. 1 nr 138. T. G l e m m a, *Misja pruska XIII wieku aż do przybycia Zakonu Krzyżackiego*, (odb. z MDCh nr 6: 1931 s. 18. Zob. K. Z i e l i Ń s k a–M e l k o w s k a, *Święty Chrystian – cysters – misyjny biskup Prus (próba nowego spojrzenia)*, NP t. 83: 1994 s. 35–61; W. R o z y n k o w s k i, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w diecezji chełmińskiej w czasach panowania zakonu krzyżackiego*, Toruń 2000 s. 30–33, 53–61.

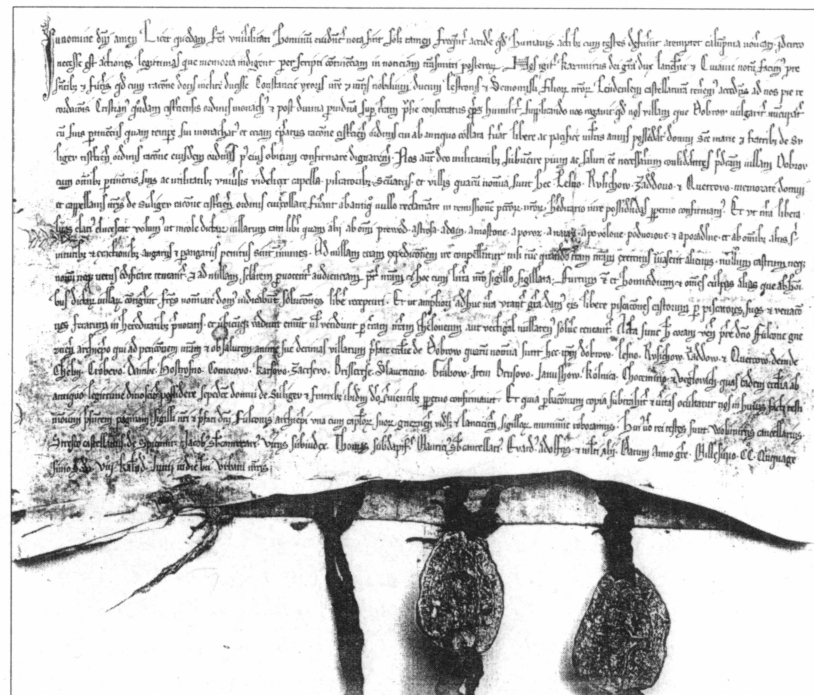
²⁹ PrUB Bd. 1/1 nr 82, 83. Zob. M. D y g o, *Studia nad początkami władztwa zakonu niemieckiego w Prusach (1226–1259)*, Warszawa 1992 s. 65–82; G. K u c h a r s k i, *Przywilej kruszwicki konrada mazowieckiego dla zakonu krzyżackiego z 1230 roku*, Zaph 65: 2000 z. 3–4 s. 30–36

³⁰ KDW t. 1 nr 138.

³¹ Tamże, nr 136.

³² Tamże, nr 304. Por. J. M i t k o w s k i, *Początki klasztoru*, s. 211.

³³ KDW t. 1 nr 304: *Nos autem Deo militantibus subvenire pium ac saluti esse necessarium considerantes, predictam villam Dobrov cum omnibus pertinentiis suis ac utilitatibus universis, videlicet capella, piscatoribus, sanctuariis et villis quarum nomina sunt hec: Lesno, Rusychow, Zaddovo et Quetcovo, memorate domui et capellanis nostris de Suligev racione Cisterciensis Ordinis, cui collate fuerant ab antiquo, nullo reclamante in remissionem peccatorum nostrorum hereditario iure possidendas perpetuo confirmamus. Et ut nostra liberalitas clarius elucescat, volumus ut in-*



3. Kazimierz zatwierdza cystersom w Sulejowie posiadanie wsi Dobrowo i innych, 25 V 1252, Or.: AAG perg. nr 22.

W regaliach klasztor uzyskał od księcia ponowienie prawa łowienia bobrów w Warcie i Nerze w granicach swojego majątku uzyskane nieco wcześniej od Władysława Odonica³⁴ i prawo połowania na dzikiego zwierza, a więc pełne regale łowieckie na terenie klucza dobrowskiego. Zwolnieniem objęci zostali według dokumentu książęcego wolni i inni. Ponadto mieszkańcy 5 wsi klasztornych składających się na Dobrowszczyznę, otrzymali libertację od mostowego, cła

cole dictarum villarum, tam liberi quam alii, ab omni prowod, a stroza, a dam, a mostove, a povoz, a naraz, a povolove, podvorove et a poradlne, et ab omnibus aliis servitutibus et exactionibus, angariis et perangariis, penitus sint immunes. J. M a t u s z e w s k i, *Immunitet ekonomiczny*, s. 407; por. J. M i t k o w s k i, *Początki klasztoru*, s. 257. Zob. K. M o d z e l e w s k i, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987 s. 77, zdaniem którego w dyplomie tym nastąpiło skrzyżowanie dwóch szablonów redakcyjnych (formularzy) – lędzkiego z dania oraz sulejowskiego z wymienionym powołowym–poradlnym.

³⁴ Zob. KDW t. 1 nr 136.

i targowego na terenie całego księstwa łączycko–kujawskiego (z nowymi nabytkami)³⁵.

Przywilej dobrowski księcia Kazimierza z 1252 r. informuje również o nadaniu klasztorowi sulejowskiemu pewnego immunitetu sądowego odnośnie do wsi klucza dobrowskiego. Zawarta w dyplomie egzemcja zawiera wyraźnie powierzenie *causae maiores* (kradzież, mężobójstwo) opactwu sulejowskiemu. Ponadto mieszkańcy owych wsi (*wolni i inni*) zostają wyjęci spod jurysdykcji wszystkich sędziów, za wyjątkiem jednak sądenia przed trybunałem księcia. Sądownictwo w sprawach cywilnych i kryminalnych, nawet o głowę, przeszło na klasztor cysterski w Sulejowie. Księżciu należy się zatem prawo wywoływania przed swój sąd wszystkich spraw. Opactwo sulejowskie uzyskało także prawo do poboru kar ze wszystkich spraw przez siebie sądzonych, m.in. do głów szczyzny³⁶.

Dla hojniejszego uposażenia klasztoru cystersów w Sulejowie Kazimierz Konradowic wyjednał u arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki zatwierdzenie przez niego placówce dziesięcin z klucza dobrowskiego i innych wsi (*Dobrow, Lesno, Rusichow, Zaddow et Quetcow; deinde Chelm, Grobevo, Dambe, Hostrofno, Comorovo, Krasovo, Zacresevo, Brissecrese, Slavencinio, Grabovo; item Brusovo, Ianushow, Kolnica, Chocemino et Veglovach*)³⁷. Jak zauważył J. Mitkowski *widac tu to samo zjawisko, co przy nieruchomościami: warunkowo posiadane dziesięciny stara się klasztor z biegiem czasu zamienić na swoją, już bez zastrzeżeń i klauzul, wieczystą własność*³⁸.

³⁵ Tamże, nr 304: *damus [...] venaciones ferarum in hereditatibus prenotatis [...] ubicunque vadunt, emunt vel vendunt per terram nostram, theloneum aut vectigal mulatenus solvere teneantur.*

³⁶ Tamże: *Ad nullam eiam expeditionem ire compellantur nisi tunc, quando teram nostram exercitus invaserit alienus. Nullum castrum, neque novum neque vetus edificare teneantur, et ad nullam secularem provocentur audienciam preter nostram, et hoc cum littera nostro sigillo sigillata. Furtum eiam et homicidium et omnes culpas alis que ab hominibus dictarum villarum contingerint, fratres nominate domus iudicabunt, soluciones libere recepturi. Et ut ampliori adhuc nostra utantur gracia, damus eis libere piscaciones castorum per piscatores suos, et venaciones ferarum in hereditatibus prenotatis; et ubicunque vadunt, emunt vel vendunt per terram nostram, theloneum aut vectigal nullatenus solvere teneantur.* Zob. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 347–349.

³⁷ KDW t. 1 nr 304.

³⁸ J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 244.

W 1260 r. opat Piotr uzyskał od Kazimierza Konradowica dokument, w którym książę transumuje dyplom Władysława Odonica nadający 3 lipca 1232 r. klasztorowi cystersów w Sulejowie wieś Straszków (*villa que Straseswiz dicitur*)³⁹. W wystawionym w Tuszynie 13 czerwca tego roku dokumencie Kazimierza czytamy, że gdy książę kujawski Kazimierz Konradowic i książę wielkopolski Bolesław Pobożny mówili na swoim wiecu o wszystkich wsiach *pertinentibus ad Naaroch de Wilem*, wezwali nań również opata sulejowskiego Piotra, a zobaczywszy wspomniany dokument księcia Władysława Odonica potwierdzili cystersom posiadanie wsi Straszków⁴⁰. Mając na uwadze osobę księcia Bolesława, jako zainteresowanego narokiem *de Wilem*, nie może być wątpliwości, że narok z Straszkowa należał do nadnoteckiego Wielenia⁴¹. Na wiec ten zostali wezwani także inni posiadacze wsi narokowych leżących w obrębie księstwa Kazimierza Konradowica⁴². Samą instytucją naroku zajmowano się w literaturze wie-

³⁹ KDW t. 1 nr 386. Zdaniem J. Mitkowskiego, *Początki klasztoru*, s. 208 wieś tę klasztor przelotnie już był posiadał w okresie fundacji, po czym przeszła ona w ręce książęce.

⁴⁰ KDW t. 1 nr 386: *nos Kazimirus dei gracia Dux Landchicie et Cujavie, ordinatione facta cum nobili viro B(oleslao) Duce Polonie, de villis vel hereditatibus pertinentibus ad Naaroch de Wilem, possessores earum omnes fecimus coram nobis comparare, scire volentes, quo modo vel qua ratione ad eos possessiones devenissent. Inter quos venerabilis pater dominus Abbas de Syliov comparuit privilegium pie recordacionis Wlodiszlavi filii Odonis Ducis Polonie integrum et illesum de villa que Straseswiz dicitur, que ad dictum Naaroch pertinebat, nobis offerens.* Zob. S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 142.

⁴¹ Zastrzeżenia co do tego odniesienia zgłosił K. Buczek, *Zagadnienie polskiego naroku*, PH t. 50: 1959 s. 678, ale tylko z tego względu, że Straszów od Wielenia dzieliła przestrzeń 280 km w linii powietrznej; oświadczył się z tego powodu za Wilamowem nad Wartą. Dyskusję wokół tej propozycji omawia O. Kossman, *Polen im Mittelalter. Beiträge zur Sozial- und Verfassungsgeschichte*, Marburg/Lahn 1971 s. 122 n., sam opowiadając się zdecydowanie za Wieleniem; jego argumentacja jest przekonująca. Na korzyść Wielenia przechyla szalę przede wszystkim znany układ Odonica z Henrykiem Brodatym z 22 września 1232 r., w którym Wielen (*Welen*) wymieniony jest w szeregu nadnoteckich grodów, jako posiadający naroczników. KDW t. 1 nr 168. W sprawie naroku ostatnio bardzo wyczerpująco wypowiedział się G. Labuda, *Wróćmy jeszcze raz do... naroku*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1997 s. 45–70.

⁴² K. Buczek, *Zagadnienie*, s. 677. O sprawowaniu rządów przez księcia Kazimierza w jego dzielnicy świadczą inne dokumenty, wychodzące z jego kancelarii. Por. J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1233–1267)*, Wrocław 1968 s. passim.

lokrotnie, jednak jak dotąd nie została ona dostatecznie wyjaśniona⁴³. Ostatnio interesującą propozycję definicji naroku wysunął G. Labuda wychodzący z założenia, że to nie książęta byli twórcami instytucji naroku tylko sami narocznicy, albowiem w ramach obowiązujących w państwie piastowskim stosunków własnościowych wyłamali się oni w pewien sposób, jako zbiegowie, spod właściwej im organizacji grodowej i udali się pod jurysdykcję innego grodu. Postępowanie narokowe, zdaniem tego badacza, polegało na ponownym przywracaniu ich do ich poprzedniej jurysdykcji⁴⁴.

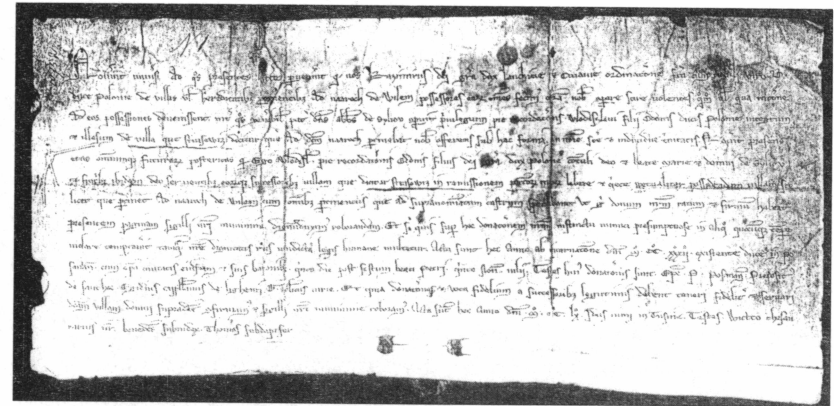
Przy omawianiu nadań Kazimierza kujawskiego na rzecz cystersów sulejowskich nie sposób nie wspomnieć o dokumencie wystawionym 6 lutego 1261 r. w Kazimierzu, w którym to książę przysądził Piotrowi, opatowi klasztoru cystersów w Sulejowie, wieś Bałdrzychów⁴⁵. Z narracji tego dyplomu dowiadujemy się, że rycerze Stefan syn Wojciecha, Mikołaj syn Wojysława i synowiec ich Bałdrzych, potomkowie Bałdrzycha, wytoczyli klasztorowi sulejowskiemu proces przed sądem Kazimierza o wieś Bałdrzychów nad Nerem, z żądaniem jej zwrotu, twierdząc że stanowi ona ich ojcowiznę. Opat Piotr reprezentujący klasztor bronił się twierdząc, że Bałdrzychów posiada z nadania księcia Kazimierza (Sprawiedliwego). Opat sulejowski, pozwany przed sąd w celu udokumentowania praw klasztoru do tej wsi, przedstawił bullę protekcyjną papieża Honoriusza III z 1218 r.⁴⁶, w której jednak nie

⁴³ Wyczerpującą bibliografię wraz ze szczegółowym omówieniem poglądów do końca lat pięćdziesiątych podał W. Pałucki, *Narok. Studium z dziejów służby informacyjno-lącznikowej w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1958; nieco późniejszą, z lat sześćdziesiątych, K. Tymieniecki, *Narocznicy, narok*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 3, Wrocław 1967 s. 354. Ostatnio zob. G. Labuda, *Wróćmy*, s. 45–70.

⁴⁴ G. Labuda, *Wróćmy*, s. 63–70.

⁴⁵ CDP t. 1 nr 49. O prawach od tej osady zob. S.M. Zajączkowski, *Własność rycerska w dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej do połowy XIII w.*, RŁ t. 4: 1961 s. 141–142.

⁴⁶ CDP t. 1 nr 49: *wenerabilem virum dominum Petrum Abbatem de Suliow et ejus conventum ordinis Cisterciensis ex una parte, et nobiles viros Stephanum filium Vogzlay ac Baldricum filiolum ipsorum ex altera, pro hereditate que Baldrichov vocatur, juxta fluvium qui Nir vocatur sita, fuisset exorta materia questionia coram nobis, – Nos et Barones nostri tunc presentes, Nicholaus videlicet filius Mistiwgij condam Palatinus Cracovie, Adam Castellanus de Rozpra, Sandiwogius Venator nostre curie, et Dirsicragius noster Subcamerarius, a dicto Abbate P. et ejus fratribus requisivimus, a quo vel unde prenominatam possiderent hereditatem; qui asseruerunt, quod ordo ipsorum domus, scilicet de Suliow, multis ante temporibus possedit, et pri-*



4. Kazimierz Konradowic transumuje dokument księcia Władysława Odonica z 3 VII 1232 r. dla klasztoru cystersów w Sulejowie, Tuszyn 13 VI 1260, Or.: AGAD perg. nr 6250.

był wymieniony nadawca Bałdrzychowa⁴⁷. W momencie, gdy sąd uznał bullę za dowód niewystarczający i nakazał mu przedstawienie pewnych dowodów stwierdzających, kto nadał tę osadę konwentowi, opat poprosił o wyznaczenie jeszcze jednego terminu. Wówczas to opat zjawił się z fałszywym dokumentem fundacyjnym Kazimierza Sprawiedliwego z 1176 r.⁴⁸, stwierdzającym, że klasztor otrzymał Bałdrzychów z nadania książęcego, przedstawiając równocześnie dokument confirmacyjny Konrada mazowieckiego z 1242 r.⁴⁹, także

vilegium domini Pape Honorii confirmatorium nobis demonstrarunt, ubi hereditas sepius fata, fuit annotata.

⁴⁷ J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, Dokumenty nr 4 s. 317–318.

⁴⁸ W 1261 r. w dyplomie Kazimierza po raz pierwszy pojawił się dokument fundacyjny sulejowski. Został on podrobiony na krótko przed 6 lutego 1261 r. (data wyroku), przy czym materiału dostarczyły fałszerzowi (opat Piotr?) autentyczne zapiski z okresu fundacji i późniejsze dyplomy Sulejowa. Powstał z nich logicznie skonstruowany tekst znany dziś jako akt fundacyjny. Powodem fałszerstwa była konieczność udowodnienia, że Bałdrzychów był książęcym nadaniem; głównie chodziło o wykazanie praw klasztoru do nieruchomości. Dlatego też immunitet, który wówczas już faktycznie wsiom sulejowskim przysługiwał (1261), fałszerz uwzględnił skromnie, z umiarem i zgodnie ze stanem faktycznym. Por. J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 12–13; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 70.

⁴⁹ Bulla papieska nie była wystarczającym dowodem dla księcia i sądu, gdyż *ad maiorem rei evidenciam prelibato domino abbati [...] diem peremptorium constituimus, avi nostri [...] Kazimiri ex cuius donacione predictum Baldrichow [...] possident, nec non patris nostri [...] Conradi super eodem negotio privilegia ponendi co-*

sfalszowany⁵⁰. Sąd uznał przedstawione dokumenty za wystarczające dowody i uchylił roszczenia wspomnianych rycerzy do Bałdrzychowa (*privilegia, non cancellata, non abolita, nec in aliqua sui parte viciata*), nakładając im w tej sprawie wieczyste milczenie, które, jak to zauważył J. Mitkowski, mogło być okupione przez opata sulejowskiego pewną sumą pieniędzy ofiarowanych potomkom Bałdrzychy⁵¹. Interesujące, że dla Kazimierza Konradowica i sądu książęcego poważniejszą siłą dowodową miały dokumenty Kazimierza Sprawiedliwego i Konrada, niż przywilej Honoriusza III. Siła dowodowa owych dokumentów wynikała stąd, że jak zauważył S. Kętrzyński, pochodziły *od władzy krajowej, od prawnych poprzedników sądzącego księcia, gdy przywilej papieski wydany był przez władzę obcą, niekompetentną*⁵².

Innym źródłowo poświadczonym aktem przychylności Kazimierza Konradowica względem placówki cysterskiej w Sulejowie jest dokument z 4 października 1262 r., w którym książę transumuje ugodę zawartą pomiędzy Wolimirem, biskupem włocławskim i jego kapitułą a Piotrem, opatem sulejowskim i tamtejszym klasztorem o własność szpetalskiego szpitala św. Gotarda pod Włocławkiem i o dobra po komesie Boguszy, wojewodzie łęczyckim⁵³. Placówka szpetalska

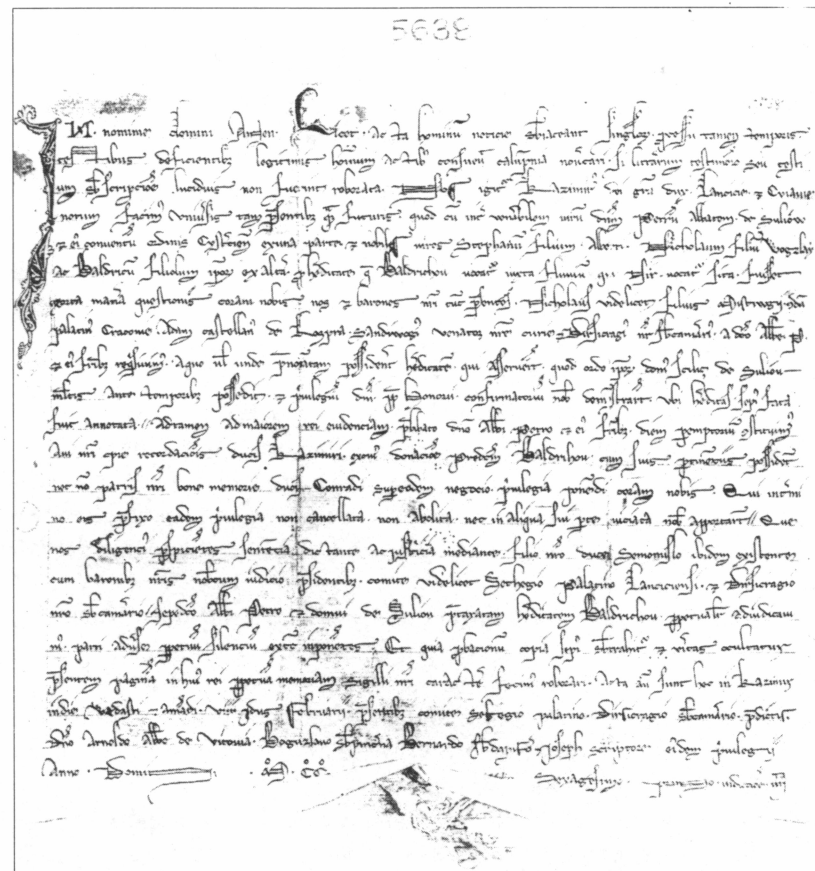
ram nobis. Qui in termino profixo, eadem privilegia, non cancellata, non abolita, nec in aliqua sui parte viciata, nobis apportarunt; que nos diligentius perspicientes, sententia dictante ac justicia mediante, filio nostro Duce Semomislo ibidem existente, cum Baronibus nostris nobiscum iudicio presidentibus, Comite videlicet Sethegio Palatino Lancicienis et Dirsieragio nostro Subcamerario, sepe dicto Abbati Petro et domui de Suliov pretaxatam hereditatem Baldrihov perpetualiter adjudicavimus, parti adverse perpetuum silencium extunc imponentes. CDP t. 1 nr 49.

⁵⁰ CDP t. 1 nr 31; por. J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 16, 24, 308; S. M. Zajączkowski, *Własność rycerska*, s. 141–142.

⁵¹ J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 12. Pomimo to sprawa nie została jeszcze definitywnie zakończona, albowiem w 1267 r., korzystając z pobytu w Polsce Gwidona legata papieskiego, z żądaniem zwrotu Bałdrzychowa występuje rycerz Stefan ze Stolna z terenu Śląska (prawdopodobnie identyczny ze Stefanem z dyplomu z 1261 r.). Twierdził bowiem, że *avus suus nomine Baldricus haereditario iure possederit haereditatem nomine Baldrichow*. J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, Dokumenty, nr 16 s. 328–330; S. M. Zajączkowski, *Własność rycerska*, s. 142.

⁵² S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 146.

⁵³ DKM nr 29 s. 201–202: *Nos Kazimirus, dei gracia dux Cuiaviae, notum facimus vniuersis presens scriptum inspecturis, quod cum inter venerabilem patrem dominum Wolimirum Wladislaiensem Episcopum et eius capitulum, ex una parte, et P. abbatem de Suleyov ordinis Cisterciensis et eius monasterium, ex altera, super proprietate et possessione hospitalis sancti Gothardi iuxta Wladislaiam et suis pertinenciis ac super bonis, que comes Bogussa ecclesie Wladislaiensi reliquit in ultima uolunta-*



5. Kazimierz Konradowicz przysądza Piotrowi opatowi klasztoru cystersów w Sulejowie wieś Bałdrzychów, Kazimierz 6 II 1261, Or.: AGAD perg. nr 5638.

w 1252 r. została bowiem przekazana klasztorowi w Sulejowie celem restytuowania jej po napadach Prusów w latach 1243–1244⁵⁴. Tymczasem już w 1258 r. rozgorzała walka o testament Boguszy, fundatora św. Gotarda, między biskupem włocławskim, który miał objąć większość dziedzictwa wojewody a krewniakami Boguszy, pominię-

te, materia dissensionis fuisset exorta et super hiis satis diu litigassent, tandem inter eos mediantibus probis viris accessit compositio, que nobis postmodum fuit exhibit.

⁵⁴ O szpitalu św. Gotarda w Szpetalu zob. G. Kucharski, *Działalność fundacyjno-donacyjna*, s. 466–473. Zob. też J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda*, s. 154–166.

tymi w testamencie. Do sporu włączył się również opat sulejowski Piotr, jako opiekun fundacji szpetalskiej, który 19 września 1262 r. na synodzie w Sieradzu, za zgodą żyjącego jeszcze opata szpetalskiego, zawarł ugodę z Wolimirem w sprawie testamentu Boguszy, na mocy której przejmował on dawny klasztor szpetalski z majątkiem, tj. dział Rachcina, Glewo, Perkowo, Gęsin, Złotopole i Konarzewo (zwane później Zadusznikami), może i Chmielin oraz dziesięciny. W zamian za to opat Piotr zrezygnował na rzecz Wolimira z praw do majątków zapisanych przez Boguszę w jego końcowym testamencie (tj. z wsi Powsin, Lubanie, Mikanowo, Kucierz, Nowogród, Sitno, Pomorzany, Rudawy i Młyniec). Wspomnianą ugodę zatwierdził książę Kazimierz kujawski w Inowrocławiu 4 października 1262 r.⁵⁵ W ten sposób klasztor sulejowski, a także biskup włocławski uzyskali książęce potwierdzenie i gwarancję nienaruszalności zawartego wcześniej porozumienia. W przypadku bowiem procesu otwartego, sporna sprawa byłaby rozstrzygana przez sąd książęcy i kwalifikowałaby się do zakresu prawa ziemskiego⁵⁶.

Ostatnim źródłem informującym o pośrednich kontaktach Kazimierza kujawskiego z klasztorem cystersów sulejowskich jest autentyczny akt z 1262 r., w którym książę transumuje rzekomy dyplom swego ojca Konrada mazowieckiego z datą 1242 r., gdzie ten ostatni miał zaświadczyć o nadaniu klasztorowi w Sulejowie przywileju osadzenia *miasta na prawie niemieckim* we wsiach Lubotyń i Zakrzewo, który to przywilej wraz z immunitetem przeszedł na biskupów kujawskich drogą zatwierdzonej przez księcia Konrada zamiany Lubotyńia na Barkowice⁵⁷. Zatwierdzenie w 1262 r. przez Kazimierza falsyfikatu z podpisem jego ojca, korzystnego dla biskupstwa włocławskiego (i pośrednio dla cystersów sulejowskich) spowodowane było chwilowymi niepowodzeniami politycznymi kujawskiego władcy (w 1259 r. kapitulacja przed koalicją książąt polskich i Romana Danielowicza

⁵⁵ DKM nr 29 s. 201–202. Dnia 15 lutego 1263 r. układ ten zatwierdził legat papieski Anzelm. DKM nr 30 s. 202; zob. J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda*, s. 216; J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 219.

⁵⁶ Zob. S. Kętrzyński, *Zarys*, s. 153.

⁵⁷ CDP t. 2 nr 33. Falszerstwo rzekomego dokumentu Konrada mazowieckiego z 1242 r. wykazali J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 455 przyp. 5, s. 505 przyp. 8; i J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 250 przyp. 507; Tenże, *Kancelaria*, s. 38–42, dlatego w tym miejscu celowo zrezygnowano z udowadniania jego falszerstwa. Zob. pod tekstem uwagi wydawcy CDM t. 1 nr 426 a.

księcia halickiego, równoczesny bunt własnego rycerstwa i ostateczne rozstanie się w 1261 r. z panowaniem w kasztelanii łędzkiej, a także wdanie się w 1260/1261 r. w ostre zatargi z Krzyżakami). W ich wyniku zmuszony był pójść przynajmniej chwilowo na ustępstwa wobec najpotężniejszego właściciela ziemskiego, jakim w jego księstwie był biskup włocławski⁵⁸.

2 Nadania dla klasztoru cystersów w Jędrzejowie

Klasztor w Jędrzejowie, uważany dość powszechnie za najstarszy konwent cysterski na ziemiach polskich, sięga swymi początkami lat czterdziestych XII w. Wówczas to Janik z rodu Gryfitów, ówczesny proboszcz gnieźnieński, postanowił sprowadzić do swej rodowej wsi Brzeźnicy białych mnichów. Uzyskał na to zgodę biskupa krakowskiego Radosta, ale wykonanie postanowienia odłożono na kilka lat⁵⁹. Po roku 1147 (a przed 1149) przybyli do Brzeźnicy z burgundzkiego Marimondy zakonnicy, którym fundator przekazał wieś z kościołem. W 1153 r. arcybiskup Janik potwierdził dokumentem powstanie nowej mniszej wspólnoty. W 1167 r. osiedleni już w Brzeźnicy (dano jej nazwę Jędrzejów), cystersi przebudowali zastany tam kościół i ponownie go konsekrowali⁶⁰.

W XIII w. jednym z poważniejszych darczyńców klasztoru jędrzejowskiego był książę Kazimierz Konradowic. Pierwsza, źródłowo poświadczona wiadomość o pewnych korzyściach uzyskanych przez opactwo jędrzejowskie ze strony Kazimierza pochodzi z dokumentu księcia Konrada mazowieckiego dla tegoż klasztoru wystawionego

⁵⁸ Zob. B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 54–63; J. Mitkowski, *Kazimierz (ok. 1211–1267), książę kujawski, łęczycki i sieradzki*, PSB t. 12 s. 275–278; G. Kucharski, *Książę Kazimierz Konradowic a katedra i kapituła katedralna we Włocławku*, ZK (w druku).

⁵⁹ Zwłoka spowodowana była złożoną sytuacją polityczną w Polsce (wojna juniorów z Władysławem Wygnąncem, a wcześniej śmierć Salomei) oraz karierą fundatora, który w 1143 r. został biskupem wrocławskim, a w 1149 r. objął stolicę gnieźnieńską. Zob. J. Dobosz, *Proces fundacyjny i pierwotne uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, w: *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. D. Olszewski, Kielce 1990 s. 40–79.

⁶⁰ Na temat procesu fundacyjnego opactwa jędrzejowskiego zob. J. Dobosz, *Proces fundacyjny*, s. 40–79. Zob. też J. Dobosz, L. Wętecko, *Jędrzejów*, w: *Monasticon*, t. 2 s. 90–97, gdzie omówiono szczegółowo stan badań.

około 1242–1243 r.⁶¹, w którym Konrad *contulit fratribus de An-drzeiow duas sortes in Waslin iure hereditario possidendas, de quibus centurio meus Golecz conquerebatur*⁶². Przekazanie cystersom jędrzejowskiemu dwóch źrebiów we wsi Warzyn pod Jędrzejowem⁶³, Konrad mazowiecki niewątpliwie uzgodnił z synem Kazimierzem kujawskim, który zatwierdził nadanie ojca⁶⁴.

Znacznie większe korzyści majątkowe od księcia Kazimierza uzyskał konwent jędrzejowski pod koniec piątej dekady XIII w. Świadczy o tym dokument, który kujawski władca wystawił podczas spotkania z bratem swym Siemowitem i księciem Bolesławem Wstydlwym na wiecu w Inowłodziu w grudniu 1249 r., w którym nadawał klasztorowi cystersów w Jędrzejowie pewne uposażenie⁶⁵. Z dyplomu dowiadujemy się, że Kazimierz, za zgodą książąt Siemowita i Bo-

⁶¹ KDM t. 1 nr 25 = CDM t. 1 nr 419. Tekst tego przywileju znany z Kopiarza jędrzejowskiego z 1610 r. (przechowywanego obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, rps sygn. 1609, *Copiarium privilegiorum foundationum...*, fol. 180). Rok wydania tego przywileju nie został podany. Tytułatura Konrada *dux Masouie et Cracouie* pozwala jednak w przybliżeniu określić czas jego wystawienia, bowiem jak słusznie zauważył F. Piekosiński, KDM t. 1 nr 25 s. 31 (uwagi pod tekstem) *Konrad książę mazowiecki tytułu księcia krakowskiego począł używać dopiero po śmierci Henryka II (Pobożnego, poległego w bitwie pod Legnicą 9 IV 1241 r.), tj. w latach 1241, 1242, 1243*. Trzeba jednak zaznaczyć, że ze względu na występujący tu obok tytułu krakowskiego, zaniechany przez Konrada w 1238 r. a wznowiony przezeń dopiero w 1244 r. tytuł *dux Masouie*, wydaje się, iż datą końcową bardziej prawdopodobny jest 1243 r. Zob. M. Perlbach, *Preussische-polnische Studien*, Bd. 1 s. 15–16, 124.

⁶² CDM t. 1 nr 419.

⁶³ Wieś Warzyn, Ważlin, pow. książki. Zob. *Posiadłości klasztoru jędrzejowskiego do początku XVI wieku*, oprac. W. Bukowski, w: *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji*, s. 213.

⁶⁴ Swoją zgodę na nadanie Konrada wyraził również brat Kazimierza książę Siemowit. Zob. CDM t. 1 nr 419.

⁶⁵ Pomimo, iż wydawca dokumentu K. Maleczyński, *Dwa nieznane dokumenty* s. 458–459 powstrzymywał się od wydania sądu w sprawie jego autentyczności, to w świetle późniejszych ustaleń badaczy należy stwierdzić, iż nie ma żadnych podstaw do poddawania w wątpliwość jego autentyczności. Zob. H. Paszkiewicz, *Z życia politycznego Mazowsza w XIII w. (Rządy Ziemowita Konradowica)*, w: *Księga ku czci Oskara Haleckiego*, Warszawa 1933 s. 209 przyp. 3; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 492–493; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 353; J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, Warszawa 1927 s. 36–37 i to samo Tejz, *Wybór pism. Kujawy i Mazowsze*, s. 54–55; J. Mitkowski, *Kancelaria*, s. 29.

lesława, w zamian za wsie klasztorne Rakutów i Dąbie położone na Kujawach koło Włocławka, z nadania komesa Stefana *de Kenese*, oddał wsie nad Pilicą: Grodzisko, Sciborzyce, Okołowice i Komorno w ziemi sieradzkiej na pograniczu z ziemią sandomierską i krakowską, których granice szczegółowo wytyczono *per fideles nostros Petrum procuratorem de Petechow et Michlonem ministrum nostrum in presentia uicinie et omnium heredum de Ochaleuis*⁶⁶. Kazimierz zwolnił zamienione wsie od obowiązku wyprawy, wojennej z zastrzeżeniem wojny obronnej, od budowy jakiegokolwiek grodu, stróży, powozu, zastrzegając jednak obowiązek przewiezienia na własnych wozach księcia, skoro stawi się we wzmiankowanych wsiach, i to *usque ad proximam commutationem earundem uillarum*, od narębu⁶⁷ oraz donicy miodu, składanej corocznie⁶⁸. Książę zastrzega też sobie w charakterze stanu przygodnego krowę⁶⁹, w dyplomie Kazimierza czytamy bowiem, że *jeśli kiedykolwiek do wsi rzeczonych przybędziemy [tzn. Kazimierz – G.K.] będzie nam przysługiwać danina zwana krową, i aż do czasu zamiany rzeczzone wsie przewód na własnych wo-*

⁶⁶ K. Maleczyński, *Dwa nieznane dokumenty*, s. 459: *Nos Kazimirus [...] notum facimus presentibus et futuris, quod cum abbas et comuentus de Andreow Cisterciensis ordinis Cracoviensis diocesis ex donatione viri nobilis comitis Stephani de Kenese heredis eorum in Cuiaua duas uillas scilicet Racuthow et Dambe nomine legitime possiderent, nos considerantes parum ualere dicte domui villas ipsas, pro ipsarum commutatione eidem domui de Andreow et fratribus ibidem Deo seruientibus, laude et assensu fratrum meorum illustrium ducum Boleslai uidelicet filij Lestchonis ducis Cracouie et Sandomirie, nec non et Semouiti ducis Mazouie, villas alisa idest Grogisch, Ochaleuis, Szeborych et Comorno*. Zob. regest w NKDMaz cz. 2 nr 5.

⁶⁷ Według S. Smolki, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881 s. 431 przyp. 2, a także J. Widajewicza, *Powolowe – poradne. Danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej*, SHPP t. 5: 1913 z. 4 s. 21 był to ciężar, polegający na wyrąbaniu lodu w fosach zamkowych. Natomiast F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*, w: *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. 1, Kraków 1897 s. 65 przypuszcza, że chodziło raczej o daninę, opłacaną od wolnego wyrębu w lasach książęcych.

⁶⁸ K. Maleczyński, *Dwa nieznane dokumenty*, s. 459: *Preterea eisdem talem contulimus libertatem, ut incole earundem uillarum, homines strosam, pouos quod latine dicitur vectigal, aut naramb nulli unquam soluere teneantur nec ad aliquid castrum construendum ab aliquibus constringantur nec alicui intersint expeditioni, nisi gens aliena hostiliter intrauerit terram nostram*.

⁶⁹ Było to świadczenie pieniężne ludności wiejskiej jako ekwiwalent pierwotnie składanej w daninie krowy. Zob. J. Widajewicz, *Danina stołu książęcego w Polsce piastowskiej*, SHPP t. 8: 1926 z. 5 s. 47 przyp. 3.

zach będą nam dawać. My zaś od daniny w miodzie, która przez poszczególne wsie rocznie była dostarczana, wsie te oznajmiamy jako wolne i wylączone⁷⁰. Nie wiadomo natomiast dlaczego Kazimierz nie uchylił poradnego, skoro w dokumencie małopolskim dla tegoż klasztoru z 1245 r.⁷¹, na którym ów przywilej miał być wzorowany, egzempcja od powołowego występuje i pojawia się znowu w dyplomie małopolskim z 1262 r.⁷², wzorowanym na omawianym akcie księcia kujawskiego. Ofiarowany klasztorowi immunitet dotyczył zamienionych wsi i ich mieszkańców i nadany został na zawsze. Jeżeli chodzi o nadany cystersom przez Kazimierza immunitet sądowy, to jego zakres polegał na tym, że mieszkańcy wsi Grodzisko, Sciborzycze, Okołówice i Komorno zastają zwolnieni od wszelkich sądów, a więc przede wszystkim kasztelańskich, natomiast może ich sądzić książę i wojewoda⁷³. Przywilej książęcy z 1249 r. wspomina również o pożytkach płynących z tytułu posiadanego gruntu. Kazimierz nadając te wsie (Grodzisko, Sciborzycze, Okołówice i Komorno) wspomnianemu zgromadzeniu, ofiarował je z *prawem do połowu bobrów, ryb i wszystkich innych wodnych stworzeń i ze wszystkimi przywilejami przynależnymi tymże wsiom, wyjąwszy złoto, srebro, ołów i sól, które my [Kazimierz – G.K.], jeśli kiedykolwiek znalezione tam były, zatrzymujemy*⁷⁴. Zastrzeżenie księcia dotyczyło więc regale górniczego, które Kazimierz postanowił zachować dla siebie⁷⁵. Aby zaś ta zamiana-

⁷⁰ K. Maleczyński, *Dwa nieznanne dokumenty*, s. 459: *Sed sciendum est quod si aliquando ad uillas sepedictas uenerimus nobis dabitur una uacca et usque ad proximum commutationem earundem uillarum conductum in proprijs curribus nobis dabit. Nos uero ab urna mellis, que a singulis uillis soluitur annuatim, uillas illas perpetuo decernimus esse liberas et immunes.*

⁷¹ CDP t. 3 nr 24.

⁷² K. Maleczyński, *Kilka nieznanych dokumentów* s. 195, nr 5 (dokument Bolesława Wstydliego).

⁷³ K. Maleczyński, *Dwa nieznanne dokumenty*, s. 459. Por. Z. Kaczmarski, *Immunitet sądowy*, s. 353.

⁷⁴ K. Maleczyński, *Dwa nieznanne dokumenty*, s. 459: *Has autem uillas dedimus domui memoratae cum venatione castorum et captura et omnibus alijs aque utilitibus et omnibus earundem uillarum commodis, excepto Auro, argento, plumbo et sale, que nobis, si aliquando reperta fuerint retinemus.*

⁷⁵ Zob. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 142–146. O regale górniczym zob. J. Krzyżanowski, *Wolność górnicza w Polsce (do końca XIV w.)*, Kraków 1935 s. 6; J. Pfitzner, *Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte d.*



6. Kazimierz Konradowicz oddaje klasztorowi cystersów w Jędrzejowie 4 wsie nad Pilicą z regaliaми i immunitetem, Inowłódz, grudzień 1249; Kop.: Biblioteka Uniwersytecka Poznań, rps 1609, fol. 123v–124.

–nadanie Kazimierza dla cystersów jędrzejowskich z przypisanymi wolnościami miała zatwierdzenie wieczyste, dokument opatrzone pieczęciami Kazimierza, Siemowita i Bolesława Wstydliego⁷⁶.

breslauer Bistumslandes, Bd. 1, Teil: Bis zum Beginne der böhmischen Herrschaft, Reichenberg 1926 s. 292–294.

⁷⁶ K. Maleczyński, *Dwa nieznanne dokumenty*, s. 459: *Ut autem hec commutatio cum prescriptis liberalibus perpetuum habeat firmitatem, presentem cartam sigilli nostri et predictorum ducum illustrium B[oleslaw] Cracouiensis et Sandmiriensis et S[emovito] Masouie sigillorum testimonio communiui. Świadcami tej akcji byli natomiast: komes Spycigniew wojewoda łęczycki, komes Wojciech wojewoda czercki, komes Sando wojewoda sandomierski, komes Michał kasztelan krakowski, komes Mściwój kasztelan wiślicki, komes Jan kasztelan z Chakowa, komes Mikołaj cześnik krakowski.*

3 Nadania dla klasztoru norbertanów w Witowie

Okoliczności powstania klasztoru premonstratenskiego w Witowie są niejasne. Nie ma bowiem pewności co do czasu fundacji, jak i osoby fundatora. Trudności w rozwiązaniu powyższych kwestii wynikają z ubogich i enigmatycznych przekazów źródłowych. Obecnie istnieje pogląd, że inicjatorem założenia klasztoru norbertańskiego dwukonwentowego (męskiego i żeńskiego) był biskup płocki Wit z rodu Janinów, współfundatorami zaś mogli być książę Kazimierz Sprawiedliwy i arcybiskup gnieźnieński Zdzisław⁷⁷. Niewykluczone, że klasztor w Witowie to fundacja rycerska⁷⁸. Za czas fundacji witowskiej przyjmuje się przełom ósmej i dziewiątej dekady XII w.⁷⁹

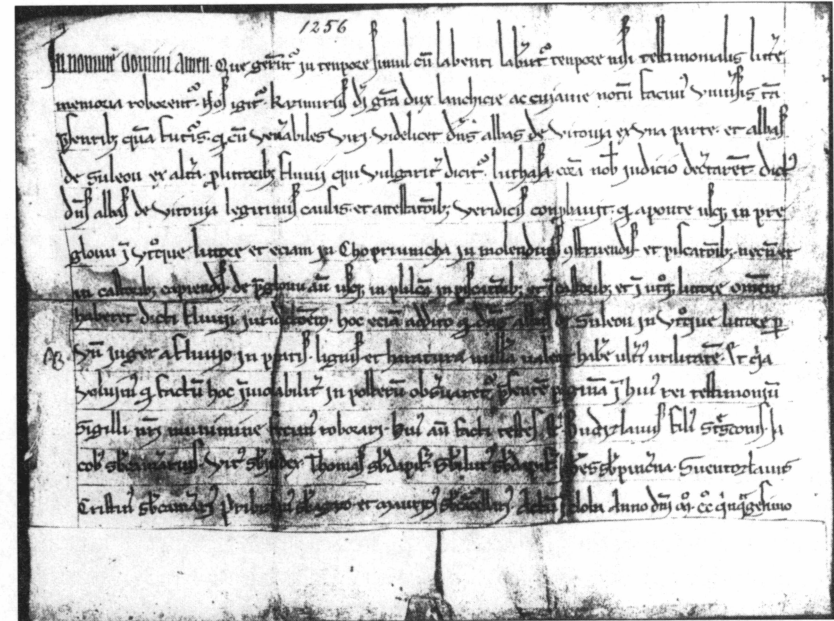
Związki Kazimierza Konradowicza z klasztorem norbertanów w Witowie uchwytne są dzięki zachowanemu w oryginale dokumentowi kujawskiego władcy z 1250 r. W wystawionym w Kłobiu dyplomie książęcym czytamy, że w wydanym w tym roku przez Kazimierza wyroku rozsądającym spór opata klasztoru norbertanów w Witowie z opatem cystersów sulejowskich o brzegi rzeki Luciąży, korzystny werdykt księcia uzyskali premonstratensi witowscy po uprzednim przedłożeniu dowodów⁸⁰. W sporze chodziło o regale bobrownicze

⁷⁷ Cz. Deptuła, *Początki grupy brzeskiej premonstratensów polskich*, Lublin 1967 (mps Bib. IH UW, sygn. XVIIIa 1070/1–2), s. 243 n.; K. Głowacki, *Kościół św. Małgorzaty i dawny klasztor norbertanów w Witowie*, Piotrków 1984; J. Rajman, *Norbertanie polscy w XII w. Moźni wobec ordinis novi*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 7, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1996 s. 95–102; M. Kędzińska, *Założenie klasztoru w Witowie i jego fundator*, w: *Scripta minora*, t. 1, red. B. Lapis, Poznań 1996 s. 118–119; Tejże, *Średniowieczne dzieje klasztoru*, s. 14–16.

⁷⁸ M. Kędzińska, *Założenie klasztoru*, s. 120; Tejże, *Średniowieczne dzieje klasztoru*, s. 16.

⁷⁹ Cz. Deptuła, *Początki*, s. 243 n.; J. Rajman, *Norbertanie*, s. 101–102; M. Kędzińska, *Założenie klasztoru*, s. 118–119; Tejże, *Średniowieczne dzieje klasztoru*, s. 14–16.

⁸⁰ CDP t. 3 nr 27: *cum venerabiles virj. videlicet dominus abbas de vitouja ex vna parte, et abbas de Suleou ex altera, pro littoribus fluij qui vulgariter dicitur luthasa, coram nobis iudicio decertant dictus dominus abbas de vitouja legitimis causis, et attestationibus veridicis conprobauit, quod a ponte usque in preglouu jn vtroque littore et eciam jn Chopriunicha jn molendinis construendis et piscationibus nec non et castoribus capiendis de preglouu autem usque in pilicam (sic) jn piscationibus et jn castoribus et jn utroque littore omnem haberet dicti fluij jurisdictionem, hoc eciam addit quod dominus abbas Suleou jn vtroque littore per vnum iuger a fluiuo, in pratis, lignis, et haratura (sic) nullam ualeat habere ulterius utilitatem.*



7. Dokument księcia Kazimierza o rozstrzygnięciu sporu o brzegi rzeki Luciąży, między opatem klasztoru norbertanów w Witowie i opatem klasztoru cystersów w Sulejowie, Kłobia 1250, Or.: Biblioteka Czartoryskich Kraków, perg. nr 1256.

i rybołówcze na rzece Luciąży, gdzie stan rzeczy stworzony, jak można sądzić, przez opata Willerma i jego następcę (–ów)⁸¹, naruszał prawa klasztoru norbertanów w Witowie. Kazimierz Konradowicz, wydając wyrok w sporze między klasztorami jednoznacznie przyznał norbertanom zarówno prawo rybołówstwa, jak i połowu bobrów na rzece Luciąży od mostu (Sutemostu) aż do Pilicy, oraz prawo wznoszenia młynów po obu brzegach rzeki Luciąży na odcinku od wspomnianego mostu aż do wsi Przeglów (mostu Jana). Ponadto na rzece Koprzywnicy (dziś Korytnica) książę przysądził premonstratensom regale młynne, bobrowe i rybołówcze⁸². Wszystko to równało się całkowi-

⁸¹ Por. ugodę z 1242 r. CDP t. 3 nr 21. Zob. J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 237.

⁸² Zob. M. Kędzińska, *Średniowieczne dzieje klasztoru*, s. 37. Jeszcze za życia Kazimierza Konradowicza jego syn Leszek Czarny w 1265 r. potwierdził immunitet dla dóbr klasztoru witowskiego. Potwierdzenie obejmowało immunitet ekonomicz-

temu zniesieniu przywilejów klasztoru cystersów sulejowskich w zakresie wymienionych regaliów na wspomnianych terenach, w szczególności na rzece Luciąży. Mimo apelacji cystersów, prawa norbertanów witowskich do rzek Luciąży i Koprzywnicy zostały utrzymane (1346)⁸³.

4 Kazimierz wobec kapituły katedralnej św. Wacława w Krakowie

W oparciu o współczesne przekazy źródłowe przyjmuje się, że diecezję krakowską utworzono w 1000 r., w związku ze zjazdem gnieźnieńskim, jako sufraganię metropolii gnieźnieńskiej, i razem z jej pierwszym biskupem Popponem poddano ją zwierzchnictwu arcybiskupa gnieźnieńskiego⁸⁴. Wobec braku dokumentu fundacyjnego i erekcyjnego biskupstwa, trudno określić pierwotne jego granice⁸⁵. W świetle późniejszych przekazów dokumentowych z XII–XV w. (głównie z rejestrów świętopietrza i dziesięciny papieskiej oraz z opisu Długosza) granice diecezji od strony biskupstwa wrocławskiego biegły od źródeł Wisły po źródła Warty i Liswarty. Od źródeł Warty aż do Pilicy

ny, tj.: zwolnienie mieszkańców posiadłości klasztornych od danin i posług, ciężarów wojskowych (z wyłączeniem obowiązku wojny obronnej). W świetle immunitetu sądowego mieszkańcy wsi klasztornych mieli być sądzeni tylko przez sędziów księżych. Biblioteka PAN w Krakowie, rps 3508 f. 9.

⁸³ CDP t. 3 nr 27, s. 54–55. Zob. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 513. Immunitet nadany norbertanom witowskim przez Kazimierza, Autor podaje w formie lakonicznej. Por. M. Kędzierska, *Średniowieczne dzieje klasztoru*, s. 37.

⁸⁴ Z ważniejszych prac na temat diecezji i katedry krakowskiej wymienić warto: W. Abraham, *Początek biskupstwa i kapituły katedralnej w Krakowie*, w: Tegoż, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, wyd. 3, Poznań 1962 s. 283–307; *Katedra krakowska w średniowieczu. Materiały Sesji Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki 1994*, Kraków 1996; M.D. Kowalski, *Uposażenie krakowskiej kapituły katedralnej w średniowieczu*, Kraków 2000; B. Kumor, *Granice archidiecezji krakowskiej (1000–1939)*, PK t. 6: 1963 s. 535–541; Tenże, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, Lublin 1969 s. 57–61; ostatnio Tegoż, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1–3, Kraków 1998–2000, gdzie szczegółowo zestawiono źródła i literaturę.

⁸⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, do końca XII wieku, Kraków 1937 s. 5 nr 4 s. 13, nr 11; W. Abraham, *Początek biskupstwa*, s. 129 n.; K. Potkański, *Granice biskupstwa*, s. 201 n.; J. Natanson-Leski, *Rozwój terytorialny Polski do roku 1572*, Warszawa 1964 s. 25; B. Kumor, *Granice metropolii*, s. 58–60.

diecezja sąsiadowała z archidiecezją gnieźnieńską; do Krakowa należał cały obszar nad średnią i dolną Radomką, sięgający w rejonie Warki do rzeki Pilicy. W rejonie Pilicy i na wschodnim brzegu Wisły diecezja graniczyła z archidiaconatem czerskim, przynależnym do diecezji poznańskiej. Na Podlasiu w kierunku południowym biegła granica z diecezją łucką, a następnie basenem Wieprza do Sanu – z diecezją chełmską. Od Sanu do Jaślik kościelna granica ze wspomnianą diecezją łucką pokrywała się z polityczną granicą Rusi i ziemi sandomierskiej, podobnie jak i południowa granica z archidiecezją ostrzyhomską była zarazem polityczną granicą Polski i Węgier. Pod względem państwowego podziału administracyjnego w skład diecezji krakowskiej wchodziły zasadniczo województwa: krakowskie, sandomierskie (bez części północno–zachodniej) i lubelskie (bez Biłgoraja)⁸⁶.

Związki Kazimierza Konradowica z kapitułą katedry krakowskiej znane są z nielicznych przekazów źródłowych, które tylko do pewnego stopnia wprowadzają nas w zagadnienie udziału księcia w uposażeniu kapituły krakowskiej. Do bezpośrednich świadectw z XIII w. należą dokument Kazimierza kujawskiego z 1251 r., a także zapiski z *Rocznika kapituły poznańskiej*, *Kroniki wielkopolskiej* i *Roczników Jana Długosza*⁸⁷.

Trzynaste stulecie przyniosło krakowskiej kapitule katedralnej św. Wacława ze strony Kazimierza Konradowica jeden istotny przywilej immunitetowy. W 1251 r. książę kujawsko–łęczycki wystawił w Kowalu dokument w którym czytamy, iż Kazimierz na prośby biskupa krakowskiego Prandoty zwrócił biskupowi i kapitule wieś Czyżemin, (leżąca przy drodze z Tuszyna do Łasku)⁸⁸, którą *a longis retro temporibus a iure suo fuisset alienata*. Ponadto książę zwolnił ludność chlopską od obowiązku płacenia daniny narzazu 14 wieprzy i 6 szynek, 10 donic pszennej siodły, 3 wielkich donic miodu i 10 korców

⁸⁶ T. Ładogórski, *Gęstość zaludnienia diecezji krakowskiej ok. 1340 r.* – mapa. w: Tegoż, *Studia nad zaludnieniem Polski w XIV w.*, Wrocław 1958; B. Kumor, *Granice metropolii*, s. 59–60; Tenże, *Dzieje diecezji krakowskiej*, mapy.

⁸⁷ KKK t. 1 nr 32; *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 34; *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 105 s. 101; Długosz, lib. 7–8 s. 96–98.

⁸⁸ Zob. S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno–historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1, Łódź 1966 s. 58.

owsianego tłuczu⁸⁹, znosząc tym samym stan stały⁹⁰. Dobra Chropy pochodzące z nadania żony Władysława Hermana, księżnej Judyty⁹¹, czyli późniejsze dobra pabianickie, wchodziły w skład kompleksu dóbr kapituły krakowskiej położonych w ziemi sieradzkiej i łęczyckiej, na południe od dzisiejszej Łodzi, w górnym biegu rzeki Neru, Dobrzyńki i Wolborki⁹².

Przybliżenia wymaga jeszcze, co oznaczał termin „Chropy” widniejący w dyplomie Kazimierza kujawskiego, a odnoszący się do zamieszkujących je ludzi (*homines qui Groppi uulgariter nuncupantur*)⁹³.

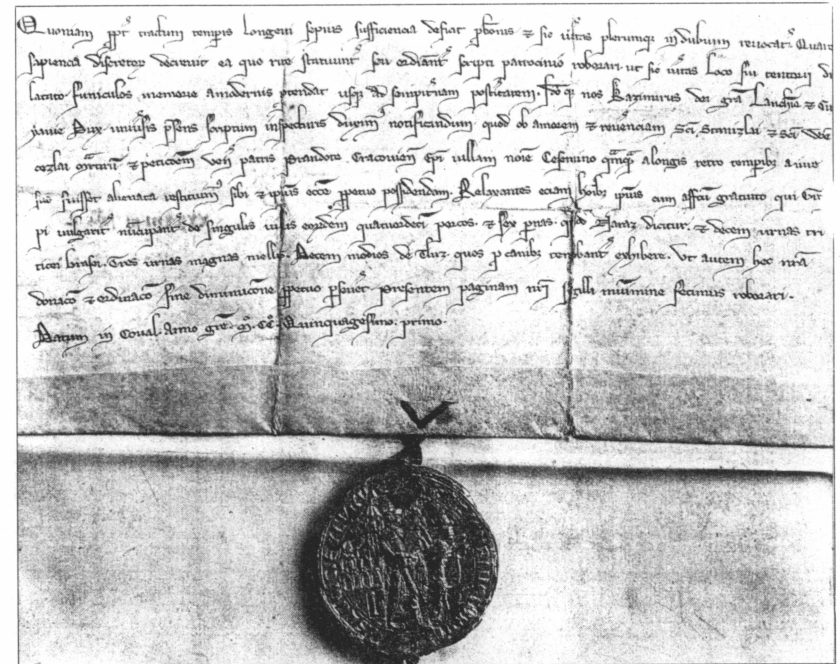
⁸⁹ Zob. O. Bałzer, *Narzas w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, SHPP t. 11: 1928 s. 319; 375–376; M. Gładyszewicz, *Żywość błogosławionego Prandoty z Bataczowa biskupa krakowskiego*, Kraków 1845 s. 60; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 475; B. Kumor, *Dzieje diecezji*, t. 2 s. 191, 192; M.D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 49.

⁹⁰ KKK t. 1 nr 32: *ob amorem et reuerenciam Sancti Stanizlai et Sancti Wenczelai Martirum, et petitionem Venerabilis patris Prandote Cracouiensis Episcopi uillam nomine Cesemino quamquam a longis retro temporibus a iure suo fuisse alienata restitimus sibi et ipsius ecclesie perpetuo possidendam. Relaxantes etiam hominibus ipse cum affectu gratuito qui Groppi uulgariter nuncupantur, de singulis uillis eorumdem quatuordecim porcos, et sex pernas, quod Naraz dicitur, et decem urnas triticeae brasei. Tres urnas magnas mellis. Decem modios de Thuz. quos pro canibus tenebantur exhibere. Ut autem hec nostra donacio et ordinacio sine diminucione perpetuo perseueret. W dyplomie z 1255 r. (KKK t. 1 nr 43) książę Bolesław Wstydlivy zastrzegł sobie jednak prawo kapitulowania raz w roku ze stanu, pomimo iż w 1251 r. Kazimierz znosił stan stały, który był ulgą w porównaniu ze stanem przygodnym. Zob. O. Bałzer, *Narzas*, s. 400–402; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 476.*

⁹¹ *Kalendarz kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, w: MPH sn t. 5 s. 194; *Judith regina Polonie, que contulit Crhoppi, obiit*. Zob. M. Gładyszewicz, *Żywość błogosławionego Prandoty*, s. 58–59. Jak ostatnio dowodzi M.D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 15–24, 43–51 jest to pierwsza wiarygodna informacja źródłowa o majątku kapitulnym w Krakowie. Nie ma w niej mowy o tym, kto był odbiorcą daru dla krakowskiego Kościoła, dlatego przyjmuje się, iż księżna ofiarowała go katedrze, bez precyzowania, kto miał z niego korzystać. Dopiero później biskup z własnej woli mógł przeznaczyć Chropy dla kanoników.

⁹² Zob. S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika*, cz. 1 s. 47–48; por. M. D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 46–47. Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na terenach polskich w wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław 1971 s. 338, 340 przyjęła, że pierwotny obszar Chropów stanowił w przybliżeniu trójkąt o powierzchni ok. 200–250 km², wyznaczony przez miejscowości Kalino, Czyżemin i Piątkowisko, a więc osady najwcześniej wymienione w źródłach. Próbę tę uznać wypada za niezadawalającą, autorka przyjęła bowiem jako punkt wyjścia funkcjonowanie opola chropkiego.

⁹³ Nazwa ta pojawia się po raz pierwszy w omówionej zapisce kalendarzowej (*Crhoppi*), a następnie w dokumentach Kazimierza Sprawiedliwego z 1189 r. (*Chro-*



8. Kazimierz Konradowic na prośbę bpa Prandoty zwraca wieś Czyżemin i uwalnia mieszkańców wsi Chropy od ciężarów, Kowal 1251, Or.: Arch. Kap. Kat. Kraków, perg. 24.

Większość historyków uważała, iż włość podarowana kapitule tworzyła opole, stąd w literaturze prawie zawsze można znaleźć określenie „opole chropkie”⁹⁴. Dopiero niedawno ze zdecydowaną krytyką sto-

pensium provincia, in Chropis et Kalno) i w dokumencie papieskim z 1220 r. (*castellatura que Chropi dicitur*) – KKK t. 1 nr 4, 5, 11. O wyjaśnieniu nazwy „Chropy” zob. M. Baruch, *Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne. Monografia historyczna dawnych dóbr kapituły krakowskiej w sieradzkim i łęczyckim*, Warszawa 1903 s. 19–21; S. Zajączkowski, *Opole chropkie. Przyczynek do genezy dawnych dóbr pabianickich kapituły krakowskiej*, RŁ t. 5: 1961 s. 133–134, por. J.S. Matuszewski, *Początek pabianickich dziejów – mity i fakty?*, „Pabianiciana” t. 1: 1992 s. 8–9.

⁹⁴ Zob. M. Baruch, *Pabianice*, s. 18–20, 27–29; F. Bujak, *Studia nad osadnictwem małopolskim*, cz. 1, RAU Wydział Historyczno-Filozoficzny t. 47: 1905 s. 227–228; Z. Wojciechowski, *Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej*, Lwów 1924 s. 35–41; S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. X–XIII)*, Kraków 1927 s. 50–53; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 475–477; S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem się ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*, Łódź

sowania terminu „opole” w odniesieniu do Chropów wystąpił J. S. Matuszewski wskazując, że w źródłach taki termin nigdy nie został użyty, a występujące w dokumencie Kazimierza Sprawiedliwego z 1189 r. łacińskie określenie *provincia*, może odnosić się do każdego okręgu terytorialnego⁹⁵. Według K. Modzelewskiego, dobra chropskie utworzyły z czasem kapitulną kasztelanię majątkową, być może już po reorganizacji przez Kazimierza Sprawiedliwego w 1189 r., a na pewno przed rokiem 1220, jak o tym świadczy zwrot: *castellatura que Chropi dicitur* w bulli Honoriusza III oraz zryczałtowana danina poświadczona w dokumencie libertacyjnym księcia Kazimierza Konradowica z 1251 r.⁹⁶

Wydany w 1251 r., przy okazji zwrotu wsi Czyżemin, dokument Kazimierza dla kapitulnych dóbr pabianickich co prawda nie gwarantował jeszcze przekazania pełnego immunitetu ekonomicznego i sądowego (jak to uczynił w latach 1252–1258 Bolesław Wstydlivy nadający egzempcję majątkom kapitulnym na terenie Małopolski⁹⁷), jednak otrzymały one ograniczony przywilej skarbowy. Rozszerzenie na dobra pabianickie immunitetu na taki, jaki obowiązywał w Małopolsce uczynił dopiero 30 września 1286 r. syn Kazimierza Konradowica, Leszek Czarny⁹⁸, rozciągając tym samym pełen immunitet na cały majątek kapituły⁹⁹.

1953, s. 223–224; Tenże, *Opole chropskie*, s. 131–134; S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika*, cz. 1 s. 47–48; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 112–114.

⁹⁵ J.S. Matuszewski, *Początek*, s. 9–10. Opinie na temat „opola chropskiego” wiążą się z szerszymi badaniami tego autora nad opolem w dawnej Polsce, zob. J. S. Matuszewski, *Poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola*, Łódź 1991. Z tezami tymi zgodził się M.D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 48–49.

⁹⁶ K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym. Cz. II. Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce XII–XIII w.*, PH t. 71: 1980 z. 3 s. 453–454, 474. Zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 114; B. Kumor, *Dzieje diecezji*, t. 2 s. 191, 192; M. D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 50–52.

⁹⁷ KKK t. 1 nr 35, 41, 42, 43, 59. Kwestię rozwoju immunitetu w dobrach kapituły krakowskiej omawiają: J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 204; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 94–96. Zob. ostatnio M. D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 32–41 – tam szczegółowa analiza zagadnienia.

⁹⁸ KKK t. 1 nr 88. Zob. M.D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 53.

⁹⁹ Przywileje udzielane przez władców w późniejszych latach dotyczyły tylko rozciągnięcia posiadanych już przez kapitułę wolności na nowe nabytki. Zob. B. Kumor, *Dzieje diecezji*, t. 2 s. 191, 192 n; M. D. Kowalski, *Uposażenie*, s. 41–46, 52–60, 62 n.

Następne lata XIII w., w świetle znanych nam przekazów źródłowych, już nie przyniosły dalszego uposażenia kapituły krakowskiej ze strony Kazimierza kujawskiego. Na taki stan rzeczy mogło wpłynąć ustanie nadań na rzecz kapituł po połowie XIII w.¹⁰⁰, bowiem zwykle darczyńca kierował się motywami religijnymi i chciał zapewnić sobie modlitwę wspólnoty po swej śmierci. Od XIII w. były inne sposoby osiągnięcia tego celu, poprzez zapisywanie darów rozmaitym klasztorom¹⁰¹. Kanonicy katedralni coraz mniej zajmowali się służbą Bożą, a obowiązki te przejmowali od nich wikariusze¹⁰². Poza tym bogata kapituła nie była postrzegana, jako instytucja potrzebująca kolejnych nadań. Ponadto znaczna odległość, jaka dzieliła ziemię księcia kujawsko-łęczyckiego Kazimierza z krakowską siedzibą kapituły nie była bez znaczenia.

Przywilej Kazimierza Konradowca z 1251 r. nie był ostatnim przekazem źródłowym informującym o kontaktach kujawsko-łęczyckiego władcy z kościołem krakowskim. Dnia 8 maja 1254 r., jak podają *Rocznik kapituły poznańskiej*, *Kronika wielkopolska* i *Roczniki* Jana Długosza, książę Kazimierz uczestniczył w krakowskich uroczystościach kanonizacyjnych św. biskupa Stanisława w katedrze św. Wacława¹⁰³. Obok Kazimierza, w tym doniosłym wydarzeniu brali udział Opizo, opat z Mezzano (legat papieża Innocentego IV), arcybiskup gnieźnieński Pełka, biskupi: krakowski Prandota, wrocławski Tomasz, wrocławski Wolimir, płocki Andrzej, Wit – pierwszy biskup litewski z zakonu kaznodziejów, Gerard – pierwszy biskup Rusi z zakonu cystersów i książęta polscy: Przemysław I, Siemowit, Bolesław Wstydlivy i Władysław opolski¹⁰⁴. Niewykluczone, choć źródła milczą, iż w trak-

¹⁰⁰ W przypadku kapituły wrocławskiej nie jest to tak zauważalne, bowiem Kazimierz do samej śmierci w 1267 r. czynił nadania dla biskupstwa wrocławskiego. Zob. G. Kucharski, *Książę Kazimierz Konradowic* (w druku).

¹⁰¹ Np. norbertankom, cystersom, joannitom, zakonom zebraczym, kanonikom regularnym i in. zob. G. Kucharski, *Działalność fundacyjno-donacyjna*, s. 447–492.

¹⁰² Z tego powodu sami kanonicy fundowali altarie, które były obsługiwane przez wikariuszy, lub czynili inne nadania na rzecz niższego kleru katedralnego.

¹⁰³ Uroczystej kanonizacji biskupa krakowskiego Stanisława dokonał w Asyżu w 1253 r. papież Innocenty IV. Zob. M. Gładyszewicz, *Żywoć błogosławionego Prandoty*, s. 30–33; ostatnio G. Labuda, *Św. Stanisław. Biskup krakowski, patron Polski*, Poznań 2000 s. 156–160, tam dalsze źródła i literatura. Obecność Kazimierza Konradowica w Krakowie w maju 1254 r. potwierdza itinerarium księcia.

¹⁰⁴ *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 34: *Item eodem anno [1254] gloriosissimus martyr episcopus quondam Cracouiensis Stanislaus VIII Idus Maii sub domino papa Innocencio fuit honorifice canonisatus. Cui canonisacioni interferunt nobiles patres:*

cie tak ważnych dla katedry krakowskiej uroczystości, Kazimierz pozyskał jakieś nadania na jej rzecz¹⁰⁵.

5 Nadanie dla prepozytury kanoników regularnych w Mstowie

Okoliczności powstania placówki augustiańskiej w Mstowie są niejasne. Historycy przypuszczają, że była to jedna z pierwszych zależności¹⁰⁶ klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu. Według H. Uhtenwoldta miejscowość ta należała do rodziny Piotra Włostowica i musiała być jedną z pierwszych darowizn przekazanych klasztorowi po jego translacji do Wrocławia¹⁰⁷. Po raz pierwszy wymienia ją jednak dopiero bulla Celestyna III z 1193 r.¹⁰⁸

Opizo abbas de Mezano legatus domini pape, Fulco archiepiscopus Gneznensis, Prandotha Cracouiensis, Thomas Wratislaviensis, Volimirus Wladislaviensis, Andreaa Ploensis, Vitus primus episcopus Littouiensis de ordine Predicatorum, Gerardus primus episcopus Russie de ordine Cisterciensium, episcopi, et nobiles viri duces Poloniae: Kazimirus dux Lancicie et Cuiuaie, Premisl dux Poloniae, Semouitus dux Mazouie, Boleslaus dux Cracouie et Sandomirie, Wladislaus dux de Oppol. Niemal identycznie wydarzenie to opisuje *Kronika wielkopolska*, nie odnotowuje tylko księcia opolskiego Władysława. *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 105 s. 101. Podatnie Długosza bogatsze jest tylko o ogólny przebieg krakowskich uroczystości kanonizacyjnych. Długosz, lib. 7–8 s. 96–98.

¹⁰⁵ Dogodnym momentem na taki gest mogło być ewentualne podarowanie Kazimierzowi relikwii św. Stanisława, który najprawdopodobniej potrzebował ich dla ufundowanego przez siebie kościoła dominikanów sieradzkich właśnie pod wezwaniem św. bpa Stanisława.

¹⁰⁶ Na temat zależności i ich rodzajów zob. M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*, Wrocław 1998 s. 37–38, tam też dalsza literatura. Zob. też A. Póboł-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999 s. 39–44. Prepozytura w Mstowie miała następujące zależności: Olsztyn, Rędziny, Żdźary. Zob. K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy na Kazimierzu w Krakowie do końca XVI wieku*, Ełk 1999 s. 29 i 30 przyp. 77; Tenże, *Przyczynek do dziejów łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Mstowskiej*, Częstochowa 1996; H. Bellé, *Das Breslauer Sandstift und seine Probsteien in Mstow und Kalisch*, „Schlesische Geschichtsblätter. Mitteilungen des Vereins für Geschichte Schlesiens” 1924 nr 1 s. 2–6; J. Laberschek, *Sieć osadnicza okolic Mstowa i Lelowa w I połowie XIII wieku. Problem granic opola mstowskiego*, SH t. 34: 1991 z. 4 s. 517–533.

¹⁰⁷ H. Uhtenwoldt, *Peter Wlast, der Siling und Breslau*, „Beiträge z. Geschichte d. Stadt Breslau” Bd. 2: 1936 s. 45. M. Kantor-Mirski, *Warowny klasztor w Mstowie*, Sosnowiec 1929 s. 20, uważał, że klasztor był dziełem Iwona Odrowąża, który ściągając z opactwa na Piasku braci opowiadających się za związkami z Polską i w 1218 r. wystawił im akt erekcyjny. Dzięki temu uniknęli oni losu wygnanych z Wrocławia benedyktynów.

¹⁰⁸ KDŚI t. 1 nr 71. Nie wiemy, jak kształtował się stosunek formalnoprawny między

Od tego też roku stanowiła ona nieprzerwanie prepozyturę wrocławskiego klasztoru, pod wezwaniem NMP.

Spśród znanych obecnie dokumentów księcia Kazimierza Konradowica jeden wydany został na rzecz klasztoru augustianów w Mstowie. Nadanie to miało miejsce 3 maja 1257 r. nad rzeką Okszą, kiedy to Kazimierz kujawski odbywał właśnie podróż do księstwa opolskiego, na dwór księcia Władysława, w celu poślubienia jego siostry księżnej Eufrozyny¹⁰⁹. Z wystawionego wówczas przywileju dowiadujemy się, że klasztor augustianów w Mstowie otrzymał od Kazimierza Konradowica pewien immunitet ekonomiczny, a mianowicie prawo połowu bobrów na oznaczonym odcinku Warty z wykluczeniem także bobrowników książęcych, w dyplomie bowiem wyraźnie zaznaczono: *z bobrami i wszystkimi prawymi, które nam [Kazimierzowi – G. K.] w tej części rzeki prawem patronatu przysługują, nadajemy z mocą dziedziczenia w wieczyste posiadanie*. Dokument informuje również o moście klasztornym na Warcie¹¹⁰. Zdaniem J. Matuszew-

opactwem we Wrocławiu a Mstowem. Cz. Deptuła, *Arrowezyjska reforma klasztorów w Polsce po roku 1180 a reforma premonstratenska*, RH t. 17: 1969 z. 2 s. 45–46 twierdzi, że między 1193 a 1220 r. dokonała się emanacja majątkowa prepozytury mstowskiej i odrzucenie zwierzchności opactwa wrocławskiego. Miało to być spowodowane wprowadzeniem zwyczajów arrowezyjskich na Piasku i zatargiem politycznym Śląska z Małopolską w tym okresie. Zdaniem A. Póboł-Lenartowicza, *Kanonicy*, s. 40, *jest to o tyle dziwne, jako że dokument biskupa krakowskiego Iwona z 1220 r. potwierdzający dziesięciny dla klasztoru w Mstowie wyraźnie stwierdza: Nullus etiam in dicto loco Msthoiensis ordinem et regulam sancti Augustini valeat permutare, prout per sedem apostolicam fratribus ecclesie sancte Marie virginis in Wrathislauiensis est indultum, sub quorum dicta domus Msthoiensis cura fuisse a sue foundationis exordio comprobatur* (KDŚI t. 2 nr 236). W tej sytuacji trudno określić czas pozyskania posiadłości w Mstowie przez klasztor wrocławski. A. Póboł-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI w.*, Opole 1994 s. 139; Tenże, *Stosunki społeczne w dobrach klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do końca XV wieku*, w: *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Póboł-Lenartowicz, Opole–Wrocław 1996 s. 433 n.

¹⁰⁹ Dnia 21 lutego 1257 r. zmarła druga żona Kazimierza, księżna Konstancja. O Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895 s. 299–301. O Eufrozynie zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Wrocław 1977 t. 3 s. 31–33.

¹¹⁰ KDM t. 1 nr 48: *Kazimirus dei gracia dux Lancicie et Cuiuaie [...] pro remedio patris nostri ducis Conradi bone memorie, et coniugis nostre pie recordacionis Constancie, ac nostro necnon omnium parentum nostrorum, domui mstouiensi ordinis beati Augustini partem aque, que wlgariter Warta nominatur, nobis spectantes (s), a ponte eiusdem domus inferius usque ad terminos et gades hereditatis ad dictam domum spec-*

skiego, z mostem tym najprawdopodobniej związany był pobór mostowego przez augustianów mstowskich¹¹¹. Całe nadanie książęce poczynione zostało w celu zbawienia żony Kazimierza Konastancji oraz jego ojca, świętej pamięci księcia Konrada mazowieckiego¹¹². W końcowej formule czytamy: *niech ten czyn w przyszłości przez spadkobierców naszych nie zostanie naruszony, co niniejszym [...] na tej rzeczy wieczystą pamiątkę, pieczęci naszej odciskiem uczyniliśmy zaworowanie*¹¹³.

Wydanie w 1257 r. przez Kazimierza Konradowica dyplomu donacyjnego dla prepozytury mstowskiej, będącej filią opactwa kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu świadczy, że księciu zależało na pozyskaniu przychylności klasztoru wrocławskiego. Sam akt został wystawiony w obecności księcia Władysława opolskiego¹¹⁴, co mogłoby sugerować, że działa się to w czasie, gdy Władysławowi udało się już zwerbować Kazimierza kujawskiego do obozu czeskiego Przemysła Ottokara II w jego rozgrywce o spadek po Babenbergach. Były to ostatnie lata pomyślnej polityki kujawskiego władcy, zmierzającej wówczas do odzyskania kasztelanii łędzkiej należnej mu jako posag drugiej żony Konstancji, czego synowie księcia Władysława Odonica (Przemysł I i Bolesław Pobożny) nie chcieli uznać¹¹⁵. Zastanawiające są jednak motywy donacji księcia dla klasztoru mstowskiego. Czyżby w ten sposób zamierzał Kazimierz rozszerzyć swe wpływy na terytorium Bolesława Wstydliwego, a równocześnie pozyskać odpowiednie czynniki na Śląsku? Nie jest to wykluczone,

tantis. Cum Castoribus et omni iure, quod in eadem parte aque nobis jure patronatus competeat, contulimus hereditarie perpetuo possidendam, ita quod ulterius nostri Castorarij ad prefatam partem aque se intrmittere non presumant.

¹¹¹ J. Matuśzewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 494. Do końca XIII w. klasztor w Mstowie, jako jedyna prepozytura opactwa na Piasku uzyskał pełny immunitet ekonomiczny i sądowniczy. Zob. A. Póbobóg-Lenartowicz, *Uposażenie*, s. 57–74.

¹¹² Zob. niżej rozdział o motywach donacji Kazimierza.

¹¹³ KDM t. 1 nr 48: *ne hoc factum in posterum a successoribus nostris valeat violari, presens scriptum in huius rei perpetuam memoriam Sigilli nostri karactere fecimus roborari.*

¹¹⁴ KDM t. 1 nr 48: *Datum juxta fluvium qui Nokcha vocatur, eundo ad Dominum W(ladislau)s ducem Opiliensem, in die Inuencionis sancte crucis, Anno gracie M.CC.LVII, per manus joseph scriptoris eiusdem priuilegij.*

¹¹⁵ Zob. J. Karwasieńska, *Sąsiedztwo*, s. 47 n; B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 18, 34, 50–51, 54–63; J. Szymczak, *Walki o kasztelanię łędzką w połowie XIII w.*, RKal t. 7: 1974 s. 9–45.

ponieważ skądinąd wiemy, że kiedy Bolesław Pobożny zajął Łąd i najechał ziemię inowrocławską, Kazimierz kujawski w odwecie wtargnął do ziemi kaliskiej i próbował utworzyć w ziemi wielkopolskiej stronnictwo kujawskie¹¹⁶.

6 Kontakty z klasztorem bożogrobców w Miechowie

Klasztor bożogrobców miechowskich był pierwszą placówką tego odłamu kanonikatu regularnego na ziemiach polskich. Fundatorem był znany polski możnowładca Jaksa, który z pielgrzymki do Ziemi Świętej przywiózł kanonika Marcina, jednego ze Stróżów Grobu Pańskiego w Jerozolimie¹¹⁷. Wspólnota w krótkim czasie uzyskała od książąt, biskupów i możnych liczne nadania ziemi, dziesięcin i zwolnienia od ciężarów prawa książęcego.

Jednym z książąt, który w XIII w. utrzymywał kontakty z klasztorem miechowskim był Kazimierz Konradowic. Pewien zakres tych kontaktów przybliży nam dokument Pakosława z 9 września 1232 r. nadający konwentowi miechowskiemu wieś Udorz koło Pilicy. W jej przekazaniu, obok księcia Kazimierza, uczestniczyli także jego ojciec, Konrad mazowiecki i brat Bolesław¹¹⁸. W podobnej roli spotykamy księcia kujawskiego w 1242 r., kiedy ponownie świadkuje na

¹¹⁶ Zob. B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 50–51.

¹¹⁷ Wydarzyło się to ok. 1163 r. – zob. J. Gacki, *Bożogrobcy*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” t. 24: 1853 nr 2 s. 109–149; M. Tobiasz, *Bożogrobcy w Miechowie*, NP t. 17: 1963 s. 5–60; Z. Pęcowski, *Miechów. Studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do 1914 r.*, Kraków 1967 s. 304 i n. oraz 40 i n.; *Miechów*, w: SGKP t. 6 s. 322–325; A. Wędzki, *Miechów*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 3, Wrocław 1967 s. 245–246. Ostatnio zob. Z. Piłat, *Fundator i fundacja klasztoru bożogrobców w Miechowie*, w: *Bożogrobcy w Polsce. Praca zbiorowa*, Miechów–Warszawa 1999 s. 11–43, tam też szczegółowe zestawienie źródeł i literatury. Zob. też R. Skrzyniarz, *Dyplomy pergaminowe zakonu bożogrobców w zbiorach archiwów państwowych w Polsce*, ABMK t. 65: 1996 s. 401–423; Tenże, *Źródła archiwalne w Polsce do dziejów zakonu bożogrobców*, w: *Bożogrobcy w Polsce. Praca zbiorowa*, Miechów–Warszawa 1999 s. 203–220; M. Machejek, *Materiały źródłowe zakonu bożogrobców w archiwach watykańskich*, w: *Bożogrobcy w Polsce. Praca zbiorowa*, Miechów–Warszawa 1999 s. 157–201; A. Wędzki, *Perspektywy dalszych badań nad źródłami do dziejów zakonu bożogrobców w Polsce*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001 s. 183–192.

¹¹⁸ KDM t. 2 nr 404: *Presente duce Conrado et filiis eius Boleslao et Kazimiro, dedi uillam in subsidium sancte Terre Vdoriz nomine, et prepositum de Miechow coram*

dyplocie ojca wystawionym na rzecz klasztoru w Miechowie¹¹⁹. Następny przekazem rzucającym pośrednio światło na styczność Kazimierza z bożogrobcami jest dokument Konrada mazowieckiego z datą 29 listopada 1225 r. (najprawdopodobniej wystawiony jednak ok. 1245 r.¹²⁰) na rzecz zakonników w Miechowie. Czytamy w nim, iż *Conrado, duce Lanchiciensis, et presentibus pueris nostri Semouito duce et Casimiro, quidam strenuus miles, nomine Budizlaus, canonicis simulque domui de Mechouia dominici Sepulchri, uillam quandam nomine Cholta pro anima patris sui, olim decessi, suaque, in fraternitate eorum copula et sua posteritate, pro spe mercedis et corana vite eterne, contulit iure hereditario in perpetuum possidendam, cum omnibus utilitatibus, ad predictam possessionem pertinentibus, cum lacubus et duabus clausulis super Vislam*¹²¹. Jak już wcześniej wykazali uczeni, powyższy dokument w obecnej formie budzi sporo zastrzeżeń co do swej autentyczności¹²². Chodzi między innymi o określenie synów książęcych *pueris nostris*, których obecność podczas wystawiania aktu w 1225 r. byłaby przedwczesną, a którzy w 1245 r. nie byli już dziećmi tylko samodzielnymi książętami¹²³. Kiedy nastąpiło wystawienie owego dokumentu, w czym brali udział książęcy synowie Kazimierz i Siemowit, dokładnie nie wiadomo¹²⁴, uniemożliwia

ijsdem ducibus nomine ecclesie Hierosolymitane heredem institui. W dokumencie tym brak jest jednak jakiegokolwiek wzmianki o immunitecie.

¹¹⁹ KDM t. 2 nr 421.

¹²⁰ W sprawie datacji tego dyplomu zob. uwagi F. Piekosińskiego, KDM t. 2 nr 527, pod tekstem; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 291, i uwagi J. K. Kochanowskiego, CDM t. 1 nr 461, pod tekstem.

¹²¹ CDM t. 1 nr 461.

¹²² KDM t. 2 nr 527; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 291; CDM t. 1 nr 461; M. Tobiasz, *Bożogrobcy*, s. 15 n.

¹²³ Siemowit urodził się ok. 1224 r., a Kazimierz ok. 1211 r. zob. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 291–292; K. Jasiński, *Genealogia księcia mazowieckiego Siemowita I, w: Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997 s. 117–124.

¹²⁴ Niewykluczone, że dokument ten odnosi się do schyłku lat dwudziestych XIII w., kiedy to młodzi książęta Konradowice nie posiadali jeszcze odrębnych dzielnic (co nastąpiło dopiero w 1230 r.), i można ich było jeszcze określić jako *pueri nostri* (tj. chłopcy Konrada). Nie można też wyeliminować przypuszczenia, iż wystawienie dokumentu Konrada nastąpiło po śmierci najstarszego z Konradowiców – Bolesława, która nastąpiła w początkach 1247 r., ponieważ pomija go zupełnie akt księcia mazo-

to niewątpliwie skażona kopia tekstu zachowana jedynie w siedemnastowiecznym przekazie S. Nakielskiego¹²⁵. Jego treść odnośnie do poświęceń księcia Kazimierza zasługuje jednak na wiarę.

Powyższe dokumenty Konrada będące najstarszą źródłową podstawę pośrednio informującą o styczności Kazimierza Konradowica z placówką w Miechowie wskazują, iż na przestrzeni czwartej i piątej dekady XIII w. kujawski władca popierał miejscowych bożogrobców. Z pewnością nie były mu też obojętne dalsze losy miechowskiego klasztoru, bowiem ponowne nawiązanie stosunków z konwentem nastąpiło w latach sześćdziesiątych XIII stulecia.

Takim świadectwem przybliżającym nam w pewnym stopniu kontakty Kazimierza kujawskiego z bożogrobcami miechowskimi jest dokument książęcy z 1266 r., w którym Kazimierz oświadcza, iż nabył niegdyś od klasztoru bożogrobców w Miechowie za 20 grzywien wieś Siutkowo położoną w kasztelanii wrocławskiej – którą temuż klasztorowi darował Mikołaj wraz z braćmi (synowie Mściwoja), a następnie odsprzedał za 24 grzywny srebra archidiaconiowi wrocławskiemu Stefanowi oraz jego bratu Janowi (synom Godfryda), z takim immunitetem ekonomicznym, z jakim posiadali ją zakonnicy miechowscy (czyli ze zwolnieniem od stróży, narzazu podworowego, i powozu)¹²⁶.

wieckiego. Oczywiście są to tylko ostrożne hipotezy i w rzeczywistości termin ten mógł nie mieć większego znaczenia.

¹²⁵ S. Nakielski, *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis, Cracoviae 1634* pag. 145–146. Oryginał nieznan. Zob. KDM t. 2 nr 427 i CDM t. 1 nr 461, uwagi pod tekstem.

¹²⁶ DKM nr 35 s. 205–206: *uillam, que Sodlcouo wlgariter nuncupatur, sitam in districtu castellature Wladislauensis, que olim per Nicholaum et fratres eius filios Mstiwgy monasterio Mechouiensis fratrum ordinis de sepulcro domini, in Cracouiensi dominio situtato, fuit hereditario iure in memoriam animarum suarum perpetuo incorporata, per nos ab uniuersitate et magistro ipsius domus pro XX marcis argenti emptam, cum eodem iure et patronatu, quo sepredicti fratres a predictis eandem hereditibus possederunt, domino Stephano archidiacono Wladislauensi et Johanni fratri eius, filii Godefridi, pro XXIII marcis argenti cum predicto iure et patronatu uendimus sibi et eorum posteris pacifice ac quiete inperpetuum possidendam, a stroza, naraz poduoroue et pouoz ac omnibus aliis seruitutibus liberam, excepto hoc solo, quod unam ouem mense nostre singulis annis dare ipsi uille incole, si fuerint, tenebuntur. Et ut hoc factum a nemine successorum nostrorum processu temporis ualeat aliquatenus disturbari, presens instrumentum nostri sigilli munimine roboramus per manum Martini subcancellari nostri. Pribislauo thezaurario, Bronissio vexillifero, Virchoslao, Vgone subpincerna, Alberto subdapifero, Wenceslao subgazone et Semirado subtezaurario Cuiuiensibus, Vito tribuno Dobrinensi, Alberto subpincerna*

Kiedy i w jakich okolicznościach Kazimierz nabył ową wieś od bożogrobców, dokładnie nie wiadomo; dokument książęcy, ani inne przekazy źródłowe nie precyzują tego. Niewykluczone, że Kazimierz Konradowic transakcji zakupu wsi Siutkowo od klasztoru miechowskiego dokonał podczas swoich pierwszych kontaktów z bożogrobcami (z czwartej i piątej dekady XIII w.), kiedy to mogła nadarzyć się sprzyjająca okazja do załatwienia tego typu spraw majątkowych¹²⁷.

7 Kazimierz wobec klasztoru benedyktynek w Staniątkach

Opactwo benedyktynek w Staniątkach pod wezwaniem św. Wojciecha ufundowane zostało w latach trzydziestych XIII w. przez możny ród Gryfitów¹²⁸ i podległe było konwentualnej prepozyturze tyńieckiej. Powstało ono w wyniku ówczesnego zapotrzebowania na tego rodzaju żeńskie placówki zakonne¹²⁹. Oprócz hojnych dobroczyńców klasztornych, tj. możnych z rodu Gryfitów, czy książąt: Konrada mazowieckiego i Bolesława Wstydliego¹³⁰, swoją przychylność względem konwentu w Staniątkach wykazywał w XIII w. także książę Kazimierz kujawski.

Pierwsze kontakty Kazimierza z benedyktynkami staniąteckimi przy padły najprawdopodobniej na początek lat czterdziestych XIII w., kie-

Wladislaiensi, Alberto de Pripust, Petro canonico sancti Viti, Nicholao de Vissegrod et Alberto de Prdou, capellanis curie. Zob. obok ilustrację tego dokumentu. Odnośnie do zakresu immunitetu ekonomicznego w innych klasztornych posiadłościach zob. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 249–260.

¹²⁷ Za hipotezą tą przemawia fakt, iż wymienione wyżej dokumenty dla bożogrobców z lat trzydziestych i czterdziestych XIII w., w których wystawieniu uczestniczył Kazimierz Konradowic dotyczyły właśnie różnego rodzaju nadań majątkowych. Zob. KDM t. 2 nr 404, 421; CDM t. 1 nr 461.

¹²⁸ O rodzie Gryfitów zob.: M. L. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie–genealogia–rozsiedlenie*, Wrocław 1993.

¹²⁹ Z dawniejszej literatury zob. B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach*, Kraków 1891 s. 63–67. Z nowszych pozycji wymienić należy P. Sczaniecki, *Gryfici z linii brzeźnickiej i benedyktyni*, SH t. 30: 1987 s. 3–18; M. Borkowska, *Słownik mniszek benedyktyńskich w Polsce*, s. 105–108; M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 200–201.

¹³⁰ Zob. np.: KDM t. 2 nr 418, 429, 441; CDP t. 3 nr 28, 39. Zob. też B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu*, s. 3 n; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 276–280; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 129–132.

dy to książę kujawski bywał na krakowskim dworze swego ojca Konrada¹³¹ (rezydował w Krakowskim w latach 1241–1243)¹³². Z tego okresu pochodzą też najstarsze przekazy naświetlające pewną styczność Kazimierza z klasztorem w Staniątkach, a mianowicie trzy przywileje nadawcze księcia Konrada mazowieckiego z sierpnia 1243 r.¹³³ Książę kujawski wraz z bratem Siemowitem pełną mocą prawną potwierdza w nich owo uposażenie ojca na rzecz mniszek, występując jako świadek w dokonywanej cesji¹³⁴. Co prawda dyplomy te w obecnej znanej formie uznaje się za podrobione¹³⁵, jednak można sądzić, że sporządzono je w oparciu o faktycznie istniejący niegdyś autentyczny akt Konrada, gdyż potwierdzają to późniejsze dokumenty wystawione na rzecz benedyktynek¹³⁶.

Kolejny gest przychylności Kazimierza Konradowica wobec klasztoru w Staniątkach znajduje swe potwierdzenie w wielkim przywileju

¹³¹ O częstym przebywaniu Kazimierza na terenie Małopolski w początkach lat czterdziestych XIII w. świadczą bezpośrednie dokumenty książęce wystawione na rzecz Kościoła małopolskiego i dyplomy na których książę występuje w roli świadka cesji. Zob. DKM nr 9 s. 179; CDP t. 2 nr 33; KDM t. 1 nr 25; KDM t. 2 nr 421; KDKT t. 1 nr 18.

¹³² Zob. J. Mitkowski, *Konrad I mazowiecki*, PSB t. 13 s. 584–585; H. Samsonowicz, *Konrad I Mazowiecki*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1984 s. 178–185; A. Gieysztor, *Rządy Konrada I*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994 s. 121–131.

¹³³ CDP t. 3 nr 20, 22; KDM t. 2 nr 423.

¹³⁴ KDM t. 2 nr 423: *Et ad hoc faciendum petitio charissimorum filiorum nostrorum Cazimiri ducis Cuiuaie et Semouiti specialiter nos induxit. Si autem, quod absit, quispiam de nostris filijs aut successoribus hanc donacionem nostram conabitur eneruare, ante districtum iudicem in nostris delictis et commissis, pro quorum indulgentia hec fecimus, reus teneatur et de eis rationem reddere compellatur. Hec autem acta sunt in colloquio super Mirauam, anno Verbi incarnati MCCXLIII, mense Augusto, in die sanctorum Osualdi et Dominici confessoris. Presentibus filijs nostris: Kazimiro duce Cuiuaie et Semouito...* Dyplom ten wydaje się być najmniej skażony fałszerstwem ze względu na duże podobieństwo z autentycznym aktem Bolesława Wstydliego z 1254 r. (CDP t. 3 nr 28) i nieznacznymi tylko różnicami zachodzącymi między tymi dokumentami.

¹³⁵ B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu*, s. 32–38. Zob. też J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 276–280; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 129–132.

¹³⁶ Chodzi np. o akt księcia Bolesława Wstydliego z 1254 r., (CDP t. 3 nr 28), który wykazuje duże podobieństwo zwłaszcza z jednym z podrobionych dyplomów Konrada z 1243 r. (KDM t. 2 nr 423); zob. B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu*, s. 37, 39–40.

donacyjnym Bolesława Wstydlivego z 23 lutego 1254 r. Z dyplomu wynika, iż na wyraźne prośby Kazimierza kujawskiego książę krakowski Bolesław zatwierdził wcześniejsze nadanie Konrada mazowieckiego dla Staniątek¹³⁷. Ponadto, jeśli uwzględni się cały zakres spraw poruszanych w dokumencie Bolesława, istotnie wzrosło znaczenie i wartość Kazimierzowego wstawiennictwa za klasztorem w Staniątkach. Dyplom ten zawiera bowiem niezwykle obszerne (choć nie w pełni kompletne¹³⁸) wiadomości o majątku klasztornym, które chronologicznie należą do czasu sprzed 23 lutego 1254 r.¹³⁹ Ranga przywileju księcia Bolesława wzrasta jeszcze z tego względu, gdyż daje nam wyobrażenie o stopniowym obdarowywaniu klasztoru przez założycieli i książąt, a zarazem pozwala wnikać w sferę pertraktacji prowadzonych przez zwierzchników i patronów klasztornych w celu scałenia rozrzuconych po rozmaitych wsiach gruntów staniąteckich.

Źródła przywołują imię Kazimierza kujawskiego jeszcze w dwóch przywilejach Bolesława Wstydlivego dla benedyktynek w Staniątkach. Obydwa akty noszą datę 1262 r. i mają dwie trzecie tekstu (początek i koniec) niemal zupełnie identyczne, mimo iż dotyczą różnych spraw¹⁴⁰. Otóż dokumenty te książę krakowski wystawia *ad pe-*

¹³⁷ CDP t. 3 nr 28: *confirmamus nichilominus uillis sepe dictj monasterij et omnibus in eisdem habitantibus libertatem ad petitionem dominj Kazimirj patruelis fratris nostrj ducis Lanchicie et Kuiavie illustris, a patre ipsius et patruo nostro. C(onrado) duce suprascripto datam.* Zob. J. Matuzewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 277–280; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 129–130.

¹³⁸ Dowodzi tego zapoznanie się z treścią innego, późniejszego dyplomu Bolesława Wstydlivego z 1270 r. (CDP t. 3 nr 43), który wspomina o kilku czynnościach odnoszących się do klasztoru staniąteckiego, a które powinny były być zamieszczone już w dyplomie z 1254 r. Por. B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu*, s. 39.

¹³⁹ Jednym z istotniejszych zagadnień poruszanych w dyplomie z 1254 r. jest to, że immunitet dotyczy wszystkich wsi klasztornych i obejmuje wszystkich ludzi. Bolesław mimo że zatwierdza nadania żrebiów i wsi, dokonane przez Konrada z uposażeń urzędniczych, oraz ponawia w całości udzielenie immunitetu sądowego przez ostatniego księcia; ze zwolnień skarbowych potwierdza tylko zniesienie stróży. Bolesław zwolnił klasztor od obowiązku okazywania przywileju wojewodzie, kasztelanowi i ich sędziom. Wydano również pozwolenie na lokację Wiśnicza na prawie średzkiem, przywilej posiadania karczmy, młynów i połowu bobrów w szeregu wsi. CDP t. 3 nr 28. Zob. B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu*, s. 68 n; por. J. Matuzewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 277–280; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 129–130.

¹⁴⁰ CDP t. 3 nr 39, 40. Zob. B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu*, s. 43.

*ticionem nostri karissimi fratris Kazimiri illustris Ducis Kuyavie et ad instanciam dilecte Matris nostre Domine Grimislaue*¹⁴¹. O ile wzmiance o interwencji Kazimierza Konradowica nie można zbyt wiele zarzucić, gdyż już w 1254 r. skutecznie zabiegał u Bolesława o zatwierdzenie wcześniejszych nadań ojca na rzecz klasztoru w Staniątkach¹⁴², o tyle wymienienie Grzymisławy zmarłej w 1258 r.¹⁴³, jako osoby wstawiającej się za Raclawą (wdowie po komesie Klemensie, i późniejszej mniszki w Staniątkach) u swego syna poważnie podważa wiarygodność wspomnianych dyplomów. Dalsza szczegółowa analiza dyplomatyczna przywilejów Bolesława potwierdza wcześniejsze spostrzeżenia B. Ulanowskiego, który obydwie akty w obecnej formie uznał za sfałszowane¹⁴⁴. Niewykluczone jest jednak, że do sporządzenia owych dokumentów fałszerz wykorzystał jakieś wcześniejsze oryginalne akty Bolesława Wstydlivego, które skrzętnie przedredagowano w klasztorze, w celu uzyskania korzyści majątkowych¹⁴⁵. Jednym z tych oryginalnych dokumentów zdaje się być wielki przywilej Bolesława z 1254 r., w którym książę krakowski wymienia interwencję Kazimierza kujawskiego jako jeden z powodów nadania dla benedyktynek¹⁴⁶.

¹⁴¹ CDP t. 3 nr 39, 40. Dokumenty poruszają sprawę zamiany i własności kilku wsi: Posiłków, Kargów, Małoszów, Nowoszyn, i prawa benedyktynek do przewozu na Wiśle. Zob. B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu*, s. 43–46, 84–86, 97–98, 100–101, 104–105; J. Matuzewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 279.

¹⁴² CDP t. 3 nr 28. Zob. J. Matuzewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 277–280; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 129–130.

¹⁴³ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 264–266.

¹⁴⁴ B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu*, s. 43–46, za nim O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 266; Z. Wojciechowski, *Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów*, Lwów 1924 s. 70, przyp. 1. F. Piekosiński, KKK t. 1 s. 85 z powodu indykcji proponował zmianę daty dyplomu (CDP t. 3 nr 39) na rok 1261.

¹⁴⁵ O tym, że jeden z owych dokumentów pierwotnie nosił datę 1256 r. (CDP t. 3 nr 40) świadczy uwaga B. Ulanowskiego, *O założeniu i uposażeniu*, s. 44, który po autopsji dyplomu stwierdził: *Jak przekonać się można z podobizny, fałszerz chciał pierwotkowo swój fabrykat zaopatrzyć w datę roku 1256, a dopiero później datę tę na rok 1262 przerobił.*

¹⁴⁶ CDP t. 3 nr 28.

8 Kontakty z opactwem benedyktynów w Tyńcu

Pojawienie się benedyktynów w Tyńcu przypadło na połowę XI w., kiedy to po umocnieniu krakowskiego kleru diecezjalnego, biskup Aaron już ok. 1050 r. wydzielił mnichów z otoczenia biskupa¹⁴⁷, którzy następnie zostali osadzeni w ufundowanym przez Kazimierza Odnowiciela i rozbudowanym przez Bolesława Śmiałego opactwie św. Piotra w podkrakowskim Tyńcu nad Wisłą¹⁴⁸. Zaraz też rozpoczęły energiczną akcję ewangelizacyjną w południowej i centralnej Małopolsce oraz na Górnym Śląsku, obejmując okolice Mielca, Opatowa, Radomia, Bytomia, Cieszyna, Siewierza oraz tereny nad Wisłoką¹⁴⁹.

Spośród wielu donacji, jakie klasztor benedyktynów w Tyńcu zdołał uzyskać od różnych darczyńców w XIII w.¹⁵⁰, występuje także uposażenie, w którego akcie poświadczony jest uczestnictwo księcia Kazimierza Konradowica. Z dokumentu tynieckiego wystawionego 15 lipca 1242 r. przez księcia Konrada, w którym nadaje on opactwu benedyktyńskiemu szeroki przywilej na wydobywanie soli i prawo łowienia bobrów w całym swoim majątku (z zastrzeżeniem swobodnego korzystania z tego uprawnienia¹⁵¹) dowiadujemy się, iż akt ten wydano za pełnym przyzwoleniem Kazimierza kujawskiego¹⁵². Co

¹⁴⁷ *Catalogi episcoporum cracoviensium*, s. 43; A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV–XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995 s. 43 n. O Aaronie zob. G. Labuda, *Szkiice historyczne XI wieku. Początki klasztoru benedyktynów w Tyńcu*, StŻr t. 35: 1994 s. 48–55; B. Kürbis, *Aron episcopus w rękopisie z VIII wieku*, w: *Benedyktyni tynieccy w średniowieczu. Materiały z sesji naukowej. Wawel–Tyniec, 13–15 października 1994*, red. K. Żurowska, Tyniec–Kraków 1995 s. 47–58.

¹⁴⁸ Zob. M. Derwich, *Rola Tyńca w rozwoju monastycyzmu benedyktyńskiego w Polsce*, w: *Benedyktyni tynieccy*, s. 104; Tenże, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 182; J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. 1, Kraków 1992 s. 98–103. Hipoteza ta opiera się na podstawowych dla zagadnienia fundacji opactwa w Tyńcu badaniach G. Labudy, *Szkiice historyczne*, s. 48 n.

¹⁴⁹ M. Derwich, *Rola Tyńca*, s. 104 n; Tenże, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 182.

¹⁵⁰ Zob. J. Matyszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 283–296; Z. Kaczmarszyk, *Immunitet sądowy*, s. 113–125.

¹⁵¹ Bobrownicy klasztorami otrzymali w tym przywileju taką samą swobodę łowów, jaką posiadali bobrownicy książęcy. KDKT t. 1 nr 18. Z tego samego roku druga wzmianka o bobrach (w Podłężu) znajduje się w dokumencie dla klasztoru w Staniątkach, KDM t. 2 nr 419. Zob. J. Matyszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 296.

¹⁵² Ponadto zgodę na ten przywilej wyrazili bracia Kazimierza, Bolesław i Siemowit, a także ich stryjeczny brat Bolesław Wstydlivy. Zob. KDKT t. 1 nr 18; CDM t. 1 nr 428.

prawda wydawcy tego dyplomu zgłaszali pewne zastrzeżenia odnośnie do jego pełnej wiarygodności, dopatrując się w nim częściowego skażenia treści, zwłaszcza w zamieszczonej liście świadków¹⁵³, jednak jak zauważył już F. Papée zasadnicza część dokumentu nie budzi wątpliwości i zasługuje na wiarę¹⁵⁴. Obecność Kazimierza kujawskiego w podkrakowskim Tyńcu, gdzie wraz z innymi książętami wyraził zgodę na uposażenie benedyktynów przez swego ojca, księcia Konrada wynikała najprawdopodobniej z chęci zaznaczenia osobistej przychylności kujawskiego władcy względem tynieckiej placówki. Powodem dla którego Kazimierz przebywał w centrum Małopolski zdają się być pilne sprawy Konrada, od roku rezydującego w Krakowie; książę mazowiecki wezwał do ich rozwiązania nie tylko Kazimierza kujawskiego, ale i pozostałych synów: Bolesława i Siemowita, a także bratanka księcia Bolesława Wstydliwego¹⁵⁵.

9 Kontakty z klasztorem klarysek w Zawichoście i Krakowie (Skale)

Fundacja konwentu klarysek w Zawichoście, jak wykazały badania, przypadła na okres przed 1255 r. i była pierwszą na ziemiach

¹⁵³ Zob. uwagi W. Kętrzyńskiego i S. Smolki w: KDKT t. 1 nr 18, pod tekstem; por. uwagi J. K. Kochanowskiego, CDM t. 1 nr 428, pod tekstem, który broni autentyczności przywileju, uznając go tylko za „popsuty”.

¹⁵⁴ Podzielając w zasadzie ustalenia F. Papée, *Najstarszy dokument polski, studium dyplomatyczne o akcie Idziego dla klasztoru benedyktynów w Tyńcu*, Rozprawy AU, Wyd.Hist.–Filoz., t. 23: 1888 s. 275, należy zaznaczyć, iż tekst omawianego dyplomu w obecnie znanych postaciach jest faktycznie częściowo popsuty. Niewykluczone, że przyczyną takiej lekcji dokumentu są późne (siedemnastowieczne) kopie, w których się zachował, i którymi dysponowali dotychczasowi wydawcy. Zob. KDKT t. 1 nr 18. Zgadza się też w pełni z J.K. Kochanowskim, CDM t. 1 nr 428 (uwagi pod tekstem), który twierdził, iż ze względu na to, że akt omawiany wyszedł z rąk kancelarza Konradowego Wolimira, lubującego się istotnie w arengach uroczystych a napszczonych, trudno wprawdzie przypuścić, iżby go, bez żadnego zgola powodu, na podstawie umowy ustnej z Konradem I, lub – notycy, zredagowano, czy sfalszowano w całości za sprawą opatów benedyktyńskich w Tyńcu. Obecność Kazimierza w podkrakowskim Tyńcu poświadcza zrekonstruowane *itinerarium* kujawskiego księcia. Zob. G. Kucharski, *Nad itinerarium księcia Kazimierza Konradowica*, (w druku).

¹⁵⁵ Zob. KDKT t. 1 nr 18. Zob. B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, Roczniki TNT 76: 1971 s. 44 n; J. Szymczak, *Udział synów Konrada I Mazowieckiego w realizacji jego planów politycznych*, RŁ t. 29: 1980 s. 28–54; H. Samsonowicz, *Konrad*, s. 181–185; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997 s. 363–381.

polskich żeńską placówką reguły św. Franciszka¹⁵⁶. Fundatorką klasztoru była siostra Bolesława Wstydliwego Salomea, żona Kolumana węgierskiego, która po śmierci męża w 1241 r., wzorem ówczesnych książęcych wdów, postanowiła wstąpić do ufundowanego przez siebie klasztoru mendykanckiego. Chcąc zapewnić klasztorowi trwałe podstawy majątkowe i lepiej uposażyć klaryski, postanowiono w 1255 r., iż Bolesław Wstydlivy ufunduje szpital pod wezwaniem św. Franciszka w Zawichoście i hojnie go uposaży¹⁵⁷. W ten sposób zakonnice mogły swobodnie korzystać z dochodów założonego właśnie szpitala przy klasztorze klarysek (zwanych wówczas damianitkami)¹⁵⁸. Wkrótce po fundacji okazało się jednak, że wybór miejsca na klasztor nie był odpowiedni, Zawichost leżał bowiem na drodze, którą szły do Małopolski wszystkie łupieżcze wyprawy (w tym najczęstsze najazdy Litwinów). One też stały się powodem przeniesienia klasztoru w 1257 r. w inne, bardziej bezpieczne miejsce: do położonego pod Krakowem książęcego grodu Skały¹⁵⁹.

Jedną z ważniejszych osób, która w sposób pośredni uczestniczyła w procesie fundacyjnym (translacji) żeńskiego klasztoru w podkrakowskiej Skale był książę Kazimierz kujawski. Dowodzą tego: dokument korczyński Bolesława Wstydliwego z datą 2 marca 1262 r., (faktycznie wystawiony 2 marca 1257 r., sfalszowany w latach 1279–1319, jak to już wcześniej ustalono¹⁶⁰, jednak w odniesieniu do oko-

¹⁵⁶ J. Stoksik, *Powstanie i późniejszy rozwój uposażenia klarysek w Krakowie w XIII i XIV wieku*, RK t. 35: 1961 s. 94. Ostatnio pełne zestawienie źródeł i literatury odnośnie do klarysek krakowskich daje P. Gąsiorowska, *Średniowieczne klaryski w polskiej historiografii*, w: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000 s. 365–393.

¹⁵⁷ KDM t. 2 nr 446. J. Stoksik, *Powstanie*, s. 94.

¹⁵⁸ J. Stoksik, *Powstanie*, s. 94.

¹⁵⁹ Wprawdzie wydany z tej okazji przez Bolesława Wstydliwego 2 marca 1257 r. dokument translacyjny (KDM t. 1 nr 57) mówi tylko ogólnikowo, że przyczyną przenosin były częste najazdy nie określając bliżej, o jakie najazdy chodziło, to jednak *Kronika wielkopolska*, donosząc pod 1268 r. o śmierci Salomei i podając krótko historię fundacji klasztoru klarysek, wyraźnie podaje, że klasztor został przeniesiony do Skały *propter insultaciones Litwanorum, Chronica Poloniae Maioris*, cap. 154 s. 122–123. Zob. J. Stoksik, *Powstanie*, s. 94–95.

¹⁶⁰ B. Ulanowski, *O założeniu klasztoru św. Andrzeja w Krakowie*, w: *Pamiętnik AU w Krakowie. Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny*, t. 6: 1887 s. 15–16, 20, 27–28; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887 s. 277; J. Stoksik, *Powstanie*, s. 97. Falszerstwo od-

liczności książęcych kontaktów z klasztorem zasługujący na wiarę)¹⁶¹, a także *Roczniki* Jana Długosza, który znał ów dokument i częściowo z niego korzystał¹⁶². Otóż z treści przywileju Bolesława Wstydliwego dowiadujemy się, iż książę krakowsko-sandomierski na odbywającym się 2 marca 1257 r. zjeździe w Korczynie podejmował również Kazimierza Konradowica i wielu innych wysokich dostojników (w tym księcia mazowieckiego Siemowita i biskupa krakowskiego Prandote)¹⁶³, na którym miano *rozmawiać nie o wypowiedzeniu wojny wrogom, ani poszerzeniu granic czy podniesieniu danin, ale o sprawach dotyczących chwały Bożej i zbawienia bliźnich*¹⁶⁴. W dokumencie książęcym z 2 marca 1257 r. czytamy, że Bolesław poruszony częstymi napadami pogan na jego ziemię, i na uposażony przezeń klasztor w Zawichoście postanowił za radą swoich stryjecznych braci księcia Kazi-

nosi się jedynie do zakresu uposażenia klasztoru w Zawichoście przez księcia Bolesława Wstydliwego, (zob. KDM t. 1 nr 58, 44). Taki stan wytworzył się dopiero w XIV w. zob. J. Matusewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 308–312; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 184–188.

¹⁶¹ KDM t. 1 nr 58. Potwierdza to inny sfalszowany dokument Bolesława Wstydliwego z datą 2 marca 1257 r. (KDM t. 1 nr 44), który faktycznie odnosi się do ok. 1255 r., tj. czasu fundacji konwentu w Zawichoście, czytamy w nim, że Bolesław *pro remedio felicitis anime patris nostri clare memorie, illustris Cracouiensis et Sandomiriensis ducis lesconis et incolunitate nostra, et nostre ingenue genitricis Grimislaue, et Conegundis nostre generose consortis, semper proponentes dominum in conspectu nostro, a quo habemus quod uiuimus, et paternorum principatum gubernacula possidemus, constructo per nos de consensu illustrium principum fratrum nostrorum, K(a)zimirii lancieniensis et cuiuuiensis, et Semouiti mazouiensis ducum, et uenerabilis patris prandote dei gracia episcopi Cracouiensis, nec non et de tocius ducatus nostri consensu Baronum, fundato et constructo monasterio ordinis sancte Clare in opido nostro Zauichost, pro sustentacione sororum eiusdem ordinis, ipsum manasterium predijs, prouentibus, libertatibus seu inmunitatibus infra scriptis duximus dotandum*. Zob. B. Ulanowski, *O założeniu klasztoru*, s. 24, 27, 30; J. Stoksik, *Powstanie*, s. 97 n.

¹⁶² Długosz, lib. 7–8 s. 119–120. Wydarzenia te co prawda Długosz w swoich *Rocznikach* podaje pod datą 1258 r. To roczne przesunięcie opisywanych wydarzeń jest jednak ewidentną pomyłką naszego dziejopisa, któremu podobne lapsusy zdarzały się często. Zob. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 277.

¹⁶³ Zob. KDM t. 1 nr 57; B. Ulanowski, *O założeniu klasztoru*, s. 24, 27, 30 n; J. Stoksik, *Powstanie*, s. 97 n.

¹⁶⁴ Długosz, lib. 7–8 s. 119: *Tractatus autem illic disserendi non de bello hostibus inferendo, non de finibus propagandis, non de questu augendo, sed de rebus honorum Dei et salutem proximorum concernentibus erant*. Zob. Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrkówna, red. K. Pieradzka, Warszawa 1974 ks. 7–8 s. 149.

mierza kujawskiego i księcia Siemowita mazowieckiego oraz innych dostojników przenieść klasztor klarysek z Zawichostu do bezpiecznej podkrakowskiej Skały¹⁶⁵. Z przekazu Długosza dowiadujemy się, iż powodem dla którego książę krakowski zaprosił Kazimierza i Siemowita na naradę do Korczyna była chęć uzyskania ich przyzwolenia na dokonywaną właśnie translację, by była ona trwalsza i pewniejsza, *ponieważ bowiem był całkiem bezdzietny i po jego śmierci jego księstwo miało przypaść Kazimierzowi kujawskiemu i Siemowitowi mazowieckiemu oraz ich synom, wydawało mu się, że warto, by jego następcy wyrazili zgodę na ten akt, iżby go z powodu jego bezdzietności albo pod jakimś innym pozorem, nie można było unieważnić, albo w czymś umniejszyć*¹⁶⁶.

Kazimierz Konradowic, wyrażając na wiecu w Korczynie w marcu 1257 r. zgodę na przeniesienie przez Bolesława Wstydlivego klasztoru w Zawichoście do podkrakowskiej Skały wyraźnie wskazuje, iż nie obojętne były kujawskiemu władcy losy żeńskiego konwentu św. Klary. Pomimo, iż obecnie zachowane źródła milczą na temat jakiegokolwiek bezpośredniego zaangażowania się Kazimierza w akcję materialnego wsparcia translokowanej placówki klarysek, to w rzeczywistości nie można mu odebrać jego pośredniego uczestnictwa w pro-

¹⁶⁵ KDM t. 1 nr 58: *diuini cultus ampliacione cupientes eterne consequi premia uite, fraternoque vt decet, germanam nostram Dominam Salomeam quondam Reginam Galicie, nunc Sororem ordinis Sancte Clare complectentes affectu, Monasterium dicti ordinis per nos olim in Zauichost fundatum, ipsumque monasterium prediis, prouentibus, libertatibus sew immunitatibus sicut eciam in priuilegiis de Zauichost continetur, dotauimus, Consilio habito fratrum nostrorum illustrium principum Kazimiri Cuyauiensis et Lachiciensis, Semouiti Mazouie dei gracia ducum, ac de consensu Venerabilis patris nostri, domini Prandote Cracouiensis episcopi, nec non et unanimitate et consilio omnium baronum terrarum nostrarum iam premissarum, propter crebros insultus gentilium in locum tuciore, qui Scala wlgariter dicitur, duximus transferendum. Zob. Długosz, lib. 7–8 s. 127–128.*

¹⁶⁶ Długosz, lib. 7–8 s. 120: *Ideo autem Boleslaus Pudicus fratres suos patruales Kazimirim Cuyawiensem et Semouitum Maszowie in id consilium adhibuit, ut fundacio et dotacio monasterii predicti Zauichostensis eorum approbacione et consensu validior fieret atque solidior. Cum enim sterilis atque orbis esset et suorum ducatum se absumpto Kazimiro Cuyawiensi et Semowito Mazowie et filiis eorum successio deberetur, opere precium visum (est) successores in rem approbacionem facturos, ne irritari aut rescindi sterilitatis aut quocumque alio colore posset, acciri. Wprawdzie fragment ten w Rocznikach Długosza odnosi się do akcji fundacyjnej klasztoru w Zawichoście (przed 1255 r.), jednak dziejopis wyraźnie opisuje przebieg zjazdu w Korczynie (1257), czyli w roku faktycznego przeniesienia klasztoru z Zawichostu do Skały.*

cesie przenoszenia i uposażania konwentu w Skale. Nie wiemy bowiem, czy za książęcą aprobatą na translację nie kryły się jakieś drobne nadania, wiedząc, iż wcześniej Kazimierz kujawski był gorącym orędownikiem i wspomożycielem zakonów żebraczych: franciszkanów w Inowrocławiu oraz dominikanów w Sieradzu i Brześciu Kujawskim¹⁶⁷.

10 Motywy działań donacyjnych księcia Kazimierza

Zdaniem większości uczonych, zasadniczą przyczyną podejmowania wysiłków donacyjnych przez panujących oraz feudałów był szeroko rozumiany motyw dewocyjny. W mentalności człowieka średniowiecza dominowało bowiem myślenie, które jego ziemską wędrówkę kierowało ku Bogu i życiu wiecznemu – celowi każdego chrześcijanina. Według myślicieli i teologów tamtego okresu pobyt na tej ziemi to tylko krótka chwila przygotowująca do życia w innym świecie, to etap w wędrówce do Boga. Warunkiem zbliżenia się do wiecznego szczęścia było odpowiednie życie doczesne oparte m.in. na chrześcijańskim ideale miłosierdzia, okazywaniu hojności oraz szczodrobliwości¹⁶⁸. Jedną z form ówczesnego życia religijnego i pobożności były donacje – darowizny, najczęściej na rzecz instytucji kościelnych. Ze zrozumiałych względów stanowiły one domenę działań panujących i feudałów, którzy dysponowali odpowiednią podstawą materialną. Oprócz motywu eschatologicznego, ale związanego z doczesnym grzechem, pokutą i zadośćuczynieniem, ważnym czynnikiem – czysto religijnym – donacji była troska o dobro Kościoła oraz krze-

¹⁶⁷ Zob. Kucharski, *Zakony żebracze w działalności fundacyjno-donacyjnej księcia Kazimierza Konradowica*, „Scripta Historica” t. 1: 2002, (w druku).

¹⁶⁸ G. D u b y, *Czas katedr. Sztuka i społeczeństwo 980–1420*, Warszawa 1986 s. 48–49, 61–63; Zob. J. L e G o f f, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970 s. 230 piszący znaczenie później i w innych okolicznościach przekonany był o niepośledniej roli czynnika ekonomicznego przy prowadzeniu działalności fundacyjnej i donacyjnej. Jednak bardziej docenił on znaczenie motywów psychologicznych dotyczących mentalności ludzi średniowiecza, która nakazywała w imię chrześcijańskiego ideału miłosierdzia okazywanie hojności oraz szczodrobliwości. G. K u c h a r s k i, *Działalność fundacyjno-donacyjna*, s. 477 n.; M. R. P a u k, *Działalność fundacyjna możnowładztwa czeskiego i jej uwarunkowania społeczne (XI–XIII wiek)*, Kraków–Warszawa 2000 s. 193–209.

wienie wiary chrześcijańskiej¹⁶⁹. Ważnym motywem religijnym kierującym donatorami był też czynnik komemoratywny (pamięć i modlitwy za zmarłych).

Oprócz motywu religijnego, ogromną rolę w czynnościach donacyjnych, w szczególności w przypadku władców, odgrywał aspekt polityczny. Zdaniem R. Michałowskiego, fundacje i donacje jako fakt społeczny, stanowiły swoistego rodzaju instrument panowania. Panujący, obok zapewnienia sobie przychylności Kościoła dla prowadzonej polityki, dzięki fundacjom i darowiznom powiększał swój prestiż, akcentując tym samym wobec poddanych potęgę swej władzy¹⁷⁰.

Nieco mniejsze znaczenie dla podejmowania działań fundacyjno–donacyjnych miał czynnik gospodarczy. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że majątki kościelne i klasztorne w skali całego państwa ożywiały gospodarkę, to jednak nie przynosiły bezpośrednich korzyści materialnych samemu darczyńcy, który w momencie przekazania swych dóbr tracił do nich prawa. Jeśli można mówić o jakichś korzyściach z tego tytułu, to sprowadzały się one do tego, że donator miał możliwość korzystania z gościnności placówki kościelnej. Ponadto fundator–właściciel zyskiwał w duchownym doradcę, klienta, pisarza, nauczyciela, a w kościele znajdował miejsce wiecznego spoczynku dla siebie i bliskich¹⁷¹. Ważniejsze dla niego były więc korzyści natury duchowej i religijnej.

¹⁶⁹ Powstawanie i uposażanie kościołów i klasztorów sprzyjało rozwojowi organizacji kościelnej, która poprzez swoją duszpasterską działalność dążyła do zapewnienia zbawienia szerokich rzesz wiernych. Zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 127–158; G. Kucharski, *Działalność fundacyjno–donacyjna*, s. 477–483.

¹⁷⁰ R. Michałowski, *Klasztor prywatny w Niemczech IX–XII w. jako fakt religijny i społeczny. Wybrane zagadnienia*, w: *Niemcy–Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986 s. 47–66; Tenże, *Princeps fundator*, s. passim. Zob. też: J. Dobosz, *Kościół jako element uposażenia klasztorów cysterskich w Polsce w XII i początkach XIII wieku*, w: *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000 s. 187–193.

¹⁷¹ Nie bez znaczenia było też prawo do osobnych modłów za fundatora i jego ród oraz motyw asekuracji politycznej. K. Kolańczyk, *Studia nad relikwiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950 s. 211–223, 230–233. Zdaniem tego badacza fundacja była dla możnowładcy prostą inwestycją we własne dobra, klasztory stanowiły bowiem dogodne miejsca obronne oraz centra ożywiające gospodarkę, a koszty fundacji amortyzowały się z ofiarności wiernych. Fundacja była także formą ubezpieczenia na starość oraz środkiem kredytowym. Ważne były również przesłanki kolonizacyjne i prestiżowe oraz czynnik dewocyjny potraktowany jed-

Aby rozstrzygnąć problem, co kierowało księciem Kazimierzem Konradowiczem, gdy podejmował decyzję o donacjach musimy zdawać sobie sprawę z tego, iż mamy do czynienia zarówno z zagadnieniami z dziedziny mentalności chrześcijańskiej¹⁷², ideologii władzy, jak i szeroko pojętej polityki. Nie bez znaczenia była osobowość samego Kazimierza. Żył on i działał w określonym czasie, miejscu i warunkach społecznych, ekonomicznych i politycznych, w których funkcjonowały wcześniej wytworzone wzorce postaw ludzkich, a jednocześnie pojawiały się i kształtowały nowe. Aby więc mogło dojść do nadania dla instytucji kościelnej, musiał istnieć ktoś, kto chciał pozbyć się części dóbr na jej rzecz oraz ktoś, kto mógł i chciał darowiznę przyjąć. Zanim nastąpiła nowa fundacja czy nadanie na rzecz Kościoła na donatora musiał zaistnieć zespół czynników społeczno–religijnych, politycznych i gospodarczych.

a. Motywy społeczno–religijne

Przedstawiając czynniki społeczno–religijne, które kierowały średniowiecznych feudałów do szeroko pojętej działalności donacyjnej w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na dewocję. Była ona podstawą każdej fundacji, nierozzerwalnie związana z teologią, men-

nak przez autora bardzo pobieżnie. Zaprezentowany przez K. Kolańczyka zestaw czynników prowadzących do tworzenia nowych i uposażania starych klasztorów i kościołów wydaje się mieć w tym modelu niezupełnie prawidłowo rozłożone akcenty, bowiem trudno zaakceptować, by głównym czynnikiem były przyczyny racjonalno–ekonomiczne. Bardziej wszechstronnie przedstawił motywy fundacji kościelnych G. DUBY, który zwrócił uwagę na związek między przybierającą na sile feudalizacją a problemem pobożnych fundacji. Odczuwający strach przed Bogiem feudałowie starali się pozyskać jego względy i stąd pozostającą w rezerwie nadwyżkę dochodów często przeznaczali na cele fundacyjne lub donacyjne. Poza tym jako czynniki prowadzące do fundacji kościelnych wymienił on chęć pozyskania przychylności świętych, zbawienie samego fundatora (donatora), jak i jego rodu. Nadto fundacje klasztorne były swego rodzaju organem duchowego zadośćuczynienia. Dla władcy wreszcie praktykowanie jałmużny (czyli donacje) było sposobem utrzymania dobrych stosunków z Kościołem. W tym ujęciu jako podstawowy motyw wszelkiego typu działalności fundacyjnej przewija się dość szeroko pojęta dewocja. G. DUBY, *Czas katedr*, s. 48–49, 61–63, 76–77, 133; Zob. J. LE GOFF, *Kultura*, s. 230

¹⁷² Zob. S. Kwiatkowski, *Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce do końca XIII w.*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980 s. 125–143 gdzie szczegółowo zajęto się problemem szeroko praktykowanego w średniowieczu rozdawnictwa. Pomija jednak kwestie pobożnych fundacji.

talnością oraz wzorcami osobowymi obowiązującymi w ówczesnym świecie chrześcijańskim. Istotny w tym wypadku jest ideał władcy i powiązany z tym problem pobożnych fundacji będących najwyższą formą jałmużny¹⁷³. Motywy dewocyjne, jakimi kierował się donator, uposażając placówkę klasztorną lub kościelną, determinowane były przede wszystkim czynnikiem eschatologicznym i związane bezpośrednio z grzechem, pokutą i zadośćuczynieniem. Są to właściwie jedyne przyczyny pobożnych donacji uchwytnie źródłowo w wypadku Kazimierza Konradowica. Ślady motywów dewocyjnych w działalności nadawczej tego księcia na rzecz Kościoła w Małopolsce spotykamy w nielicznych zachowanych w oryginałach i autentycznych dokumentach. Na pierwszym miejscu należy wymienić dyplom Kazimierza kujawskiego z 1242 r. dla klasztoru z Sulejowa, w którym książę zatwierdził cystersom posiadanie wsi Dóbrcz z jeziorem i uwolnił jej mieszkańców od ciężarów a wszystko to czyni w intencji *zbawienia własnej duszy i swoich następców*¹⁷⁴. Motywem donacji Kazimierza na rzecz cystersów sulejowskich było więc zagwarantowanie sobie i swoim następcom zbawienia duszy. Kolejnym świadectwem eschatologicznego motywu działalności donacyjnej Kazimierza Konradowica jest dyplom książęcy wystawiony w 1257 r. dla kanoników regularnych w Mstowie z datą 1257 r., w którym znajdujemy informację o tym, że książę uczynił nadanie *dla zbawienia duszy ojca naszego dobrej pamięci księcia Konrada i małżonki naszej świętej pamięci Konstancji, nadto naszej i jeszcze wszystkich przodków naszych*¹⁷⁵. Kazimierz czyni więc donację dla augustianów mstowskich w celu zbawienia duszy, ale nie tylko swojej, lecz także wszystkich swych najbliższych. W pozostałych dyplomach donacyjnych księcia Kazimierza czynnik eschatologiczny nie jest już tak mocno wyeksponowany, choć jak można przypuszczać, także i te donacje mogły mieć motywy dewocji.

¹⁷³ Cz. Deptuła, A. Witkowska, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII wieku*, w: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo–społeczeństwo–kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972 s. 119–158. Koncepcję tworzenia się człowieka średniowiecznego z interesującego punktu widzenia przedstawił A. Waligórski, *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Warszawa 1975 s. 46–57.

¹⁷⁴ DKM nr 9 s. 179: *in remedium anime nostre predecessorum ac successorum nostrorum hanc vti volumus omnimoda libertate*.

¹⁷⁵ KDM t. 1 nr 48 s. 57–58: *pro remedio patris nostri ducis Conradi bone memorie, et coniugis nostre pie recordacionis Constancie, ac nostro necnon omnium parentum nostrorum*.

Wszystkie wymienione wyżej dokumenty podają nam zawsze jako motyw akcji donacyjnej czynnik dewocyjny¹⁷⁶. Należy się jednak zastanowić, w jakim stopniu przytoczone wyżej formuły dewocyjne, (a raczej ich kształt), wynikają z formularza narzuconego przez redaktora dyplomu? Z przeglądu źródeł wynika, że motywy dewocyjne o charakterze eschatologicznym odegrały rolę istotnego czynnika stymulującego działalność donacyjną Kazimierza Konradowica. Występowały jednak i inne powody. Rozpatrując szeroko pojęte motywy religijne, należy zwrócić uwagę na działalność misyjną ówczesnego Kościoła. Chodzi z jednej strony o misję wewnętrzną (dalszy rozwój organizacji kościelnej na ziemiach polskich, pogłębianie procesów chrystianizacyjnych), z drugiej zaś zewnętrznej (wschodnie obszary polskich księstw dzielnicowych stykały się z terenami schizmatycznej Rusi i narażone były na napady tatarskie)¹⁷⁷. Wspomaganie istniejących już placówek kościelnych w Małopolsce miało istotne znaczenie dla wzmacniania procesów chrystianizacyjnych, a ze społecznego punktu widzenia ułatwiało wiernym dostęp do udziału w życiu religijnym. Wychodziło więc naprzeciw pewnemu zapotrzebowaniu społecznemu. Kazimierz starał się wzmacniać Kościół małopolski. Popierał klasztory o charakterze kontemplacyjnym (konwenty cysterskie w Sulejowie i Jędrzejowie, benedyktyńskie w Staniątkach i Tyńcu oraz klaryski w Zawichoście–Krakowie (Skale), a także kler diecezjalny (kapitułę katedralną św. Wacława) i placówki kanoników regularnych (klasztory norbertanów w Witowie, bożogrobów w Miechowie, augustianów w Mstowie).

Poza motywami czysto religijnymi, rozwijaniu działalności donacyjnej towarzyszył często czynnik prestiżowy. Prawdopodobnie było

¹⁷⁶ Motyw dewocyjny o podłożu eschatologicznym w działalności fundacyjno–nadawczej występuje w szeregu dokumentach Kazimierza Konradowica, np. w dyplomach na rzecz biskupstwa chełmińskiego, wrocławskiego, płockiego, klasztoru premonstratenskiego w Strzelnie. Zob. DKM nr 9, 11 s. 123–125, 157–158, 179; *Urkundenbuch des Bistums Culm*, t. 1, ed. C.P. Woelky, Danzig 1884 nr 51; CDP t. 2 cz. 1 nr 33, t. 2 cz. 2, nr 454.

¹⁷⁷ O tym, że Kazimierz wykazywał zaangażowanie w sprawach bezpieczeństwa wschodnich i południowych terenów Polski dzielnicowej dobitnie świadczą m.in. szerokie kontakty księcia z instytucjami kościelnymi z tego terenu, np. z bożogrobami z Miechowa, benedyktynkami ze Staniątek, benedyktyнками z Tyńca, klaryskami z Zawichostu–Krakowa (Skaly). Zob. KDM t. 1 nr 57, 58; t. 2 nr 404, 421, 423, 527; DKM nr 35 s. 205–206; CDP t. 3 nr 20, 22, 28, 39, 40; KDKT t. 1 nr 18. Zob. wyżej tej pracy.

tak i w przypadku Kazimierza Konradowica. Do obowiązku dobrego władcy należało fundowanie oraz wspomaganie klasztorów. W myśl obowiązujących wzorców ideowych fundacje i jałmużny stały się jednym z elementów ideału władcy. Fundacja czy nadanie były do niekąd wyznacznikiem pozycji społecznej fundatora, jakby miernikiem jego możliwości¹⁷⁸. Wydaje się, że czynnik prestiżowy znajduje się na pograniczu faktu społecznego i faktu politycznego.

Wymieniliśmy wyżej pewne motywy dewocyjno–społeczne, które w warunkach trzynastowiecznej struktury społecznej oraz ówczesnej gospodarki i polityki prowadziły do powstania w Europie gęstej sieci klasztorów. Należałoby jeszcze zastanowić się nad zagadnieniem swoistej sakralizacji fundatora–donatora wraz z założeniem czy uposażeniem nowej placówki¹⁷⁹. Badania wskazują, że fundator–donator, będąc pośrednikiem między Bogiem a klasztorem wchodził w krąg *sacrum*, korzystał z świętej mocy. Obdarzony był ową mocą zarówno w momencie fundacji, jak i organizacji wewnętrznej konwentu, pomocy dla klasztoru, a nawet po śmierci, co mogło prowadzić do wykształcenia się jego kultu (najczęściej lokalnego)¹⁸⁰. Trudno jednoznacznie potwierdzić, czy ten element mógł wpływać na przedsięwzięcia donacyjne Kazimierza Konradowica, ale nie można go wykluczyć.

Motywy religijno–społeczne w działalności fundacyjno–nadawczej Kazimierza kujawskiego na rzecz Kościoła w Małopolsce stanowiły w zasadzie jej podstawowy czynnik, choć jej wzmożenie uzależnione było również od czynników politycznych i gospodarczych. Dodać należy, że dewocja i prestiż leżały właściwie u podstaw prawie wszystkich działań fundacyjno–donacyjnych Kazimierza, co wyraźnie zaznaczono w źródłach¹⁸¹.

¹⁷⁸ J. K ł o c z o w s k i, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, w: *Kościół w Polsce*, t. 1, *Średniowiecze*, red. T e g o ż, Kraków 1966 s. 407; Cz. D e p t u ł a, A. W i t k o w s k a, *Wzorce*, s. 144–145.

¹⁷⁹ Zagadnienie sakralizacji fundatora podnosił m.in. G. v a n d e r L e e u w e, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1978.

¹⁸⁰ Zob. R. M i c h a ł o w s k i, *Święta moc fundatora klasztoru (Niemcy XI–XII w.)*, KH t. 91: 1984 z. 1 s. 3–24, gdzie autor badał to zagadnienie na materiale niemieckim. Zob. też: T e g o ż, *Princeps fundator*, s. 148 n.

¹⁸¹ Niektóre zagadnienia zostały tutaj pominięte celowo, ponieważ splatają się one z innymi motywami prowadzenia przez Kazimierza Konradowica działalności nadawczej na rzecz Kościoła małopolskiego i omówione zostaną niżej. Zob. G. K u c h a r s k i, *Działalność fundacyjno–donacyjna*, s. 477–490.

b. Motywy polityczne

Według R. Michałowskiego, na polityczne motywy fundacji składają się trzy elementy: 1 – fundacja jako jedna z form propagandy władzy miała na celu podbudowanie prestiżu księcia, co prowadziło do wzmocnienia jego pozycji politycznej; 2 – dotyczył bezpośrednio *sacrum*, czyli przez fundację władca uzyskiwał łaskę bożą, także dla swego księstwa, co pozwalało wzmacniać jego pozycję; 3 – chęć księcia, aby zaprezentować się przed samym sobą jako władca godny tego miana; miało mu to dawać pewność siebie, co w założeniu nie powinno być obojętne dla sposobu sprawowania przezeń władzy¹⁸². Patrząc przez pryzmat powyższych wywodów na postać Kazimierza Konradowica i jego działalność donacyjną na rzecz Kościoła w Małopolsce, przyznać musimy, że wyraźnie widać w niej wpływ czynników prestiżowych (w aspekcie politycznym), mniej jasno kształtuje się problem uzyskiwania łaski bożej i wzmacniania przez to własnej siły. Natomiast bardzo trudno powiedzieć, czy działalność ta była dla Kazimierza elementem dowartościowującym.

Fakt tak wszechstronnego zaangażowania się Kazimierza Konradowica w rozwój i umacnianie Kościoła w Małopolsce naprowadza nas na myśl, iż u podstaw jego działań leżała chęć wzmocnienia własnego prestiżu.

Wyraźne motywy polityczne działalności nadawczej Kazimierza Konradowica występują przy uposażaniu opactwa sulejowskiego. W 1242 r., kiedy Kazimierz po raz pierwszy w sposób widoczny obdarował klasztor w Sulejowie¹⁸³, hojność księżęca wiązała się najprawdopodobniej z chęcią zjednania sobie poparcia potężnego opactwa w przygotowywanej właśnie wojnie z księciem Świętopelkiem pomorskim¹⁸⁴. Na motywy polityczne wskazuje też aktywność Kazimierza w 1260 r., kiedy to na wiecu w Tuszyńcu transumował kon-

¹⁸² R. M i c h a ł o w s k i, *Princeps fundator*, s. 7–8. Ten ostatni składnik motywacji politycznej zmuszałby do opisanego w pierwszej kolejności psychologicznego portretu władcy, a dopiero później dokonania próby określenia wpływu jego psychiki na podejmowanie działalności fundacyjno–nadawczej. Szerzej poruszono to w innej pracy: G. K u c h a r s k i, *Działalność fundacyjna księcia Kazimierza Konradowica*, (w druku).

¹⁸³ DKM nr 9 s. 179.

¹⁸⁴ B. W ł o d a r s k i, *Rywalizacja*, s. 18–27; J. P o w i e r s k i, *Chronologia*, s. 167–191; T e n ż e, *Kazimierz kujawski*, s. 9–36.

wentowi sulejowskiemu dyplom Władysława Odonica (z 3 VII 1232 r.) nadający klasztorowi wieś Straszaków¹⁸⁵. W tym zjeździe obok wielu dostojników świeckich i duchownych uczestniczył również książę Bolesław Pobożny, jeden z najzagorzalszych rywali Kazimierza w walce o kasztelanię łędzką¹⁸⁶. Spotkanie się obu książąt na wiecu w Tuszynie (na terenie księstwa łęczycko-sieradzkiego), musiało w istotny sposób podkreślić i podnieść prestiż Kazimierza Konradowica. Każdorazowa donacja księcia w latach 1242–1262 oprócz zaskarbiania sobie względów i poparcia ze strony wpływowych zakonników, miała za zadanie zaznaczyć i ugruntować przekonanie w sobie i innych (np. roszcujących pretensje książąt, kler, lokalne społeczeństwo), że sprawowana przez niego władza obejmowała również klasztor sulejowski, i że ma prawny i faktyczny wymiar¹⁸⁷. Sam klasztor cysterski, jak można przypuszczać, spełniał w zamyśle Kazimierza istotną funkcję warownego grodu, który zabezpieczał tereny pograniczne księstwa łęczyckiego i sandomierskiego (nad Pilicą), dlatego też konwent cieszył się stałą opieką księcia¹⁸⁸.

Aspekt polityczny działalności donacyjnej Kazimierza widoczny jest również podczas nadania książęcego dla klasztoru cystersów w Jędrzejowie, które odbyło się podczas spotkania Kazimierza z bratem swym Siemowitem i księciem Bolesławem Wstydlwym na wiecu w Inowłodziu w grudniu 1249 r.¹⁸⁹ W wydarzeniu tym Kazimierz uczestniczył już jako książę kujawski i łęczycki, a poczynienie pew-

¹⁸⁵ KDW t. 1 nr 386.

¹⁸⁶ Zob. W. Rubczyński, *Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonica (1239–1279)*, „Rocznik Filarecki” t. 1: 1886 s. 296–305; A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa i podziały terytorialne ziemi łędzkiej do końca XIV w.*, „Slavia Antiqua” t. 13: 1966 s. 58–59, 86; B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 9, 30–31, 51–61; J. Szymczak, *Walki o kasztelanię łędzką*, s. 9–45; G. Kucharski, *Działalność fundacyjno-donacyjna*, s. 448–458.

¹⁸⁷ DKM nr 9 s. 179, nr 29 s. 201–202; CDP t. 1 nr 37, 39, 48, 49.

¹⁸⁸ Sulejów leżał na pograniczu księstwa sandomierskiego i dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej. Zob. S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem się ziemi łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951 s. passim; S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika*, cz. 2, Łódź 1970 s. 124–128; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 147.

¹⁸⁹ K. Małeczynski, *Dwa nieznane dokumenty*, s. 458–459. Zob. H. Paszkiewicz, *Z życia politycznego Mazowsza*, s. 209, przyp. 3; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 492–493; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 353; J. Karwasińska, *Sąsiedztwo*, s. 36–37; J. Mitkowski, *Kancelaria*, s. 29.

nych nadań na rzecz cystersów jędrzejowskich dodawało mu splendoru i zwracało uwagę na niego, jako hojnego władcę.

Poza dotychczasowymi nadaniami motyw polityczny przyświecał Kazimierzowi podczas donacji na rzecz klasztoru kanoników regularnych w Mstowie¹⁹⁰. Wydanie w 1257 r. przez Kazimierza dyplomu donacyjnego dla prepozytury mstowskiej dowodzi, że księciu w jakiś sposób zależało na pozyskaniu przychylności klasztoru wrocławskiego. Uwzględniając fakt, iż dyplom książęcy został wystawiony w obecności księcia Władysława opolskiego¹⁹¹, możemy przypuszczać, że działo się to w czasie, gdy Władysławowi udało się już zwerbować Kazimierza kujawskiego do obozu czeskiego Przemysła Ottokara II w jego rozgrywce o spadek po Bobenbergach. Były to ostatnie lata pomyślnej polityki kujawskiego władcy, zmierzającej wówczas do odzyskania kasztelanii łędzkiej należnej mu jako posag drugiej żony Konstancji, czego synowie księcia Władysława Odonica (Przemysł I i Bolesław Pobożny) nie chcieli uznać¹⁹².

Na pewne motywy polityczne aktywności donacyjnej Kazimierza kujawskiego możemy wskazać również przy innych nadaniach. Przykładem tego może być uposażenie kapituły katedralnej św. Wacława w Krakowie w 1251 r.¹⁹³, które związane było ze stosunkiem księcia do biskupa i kapituły katedralnej, co zresztą w pewnym stopniu wpływało na jego pozycję i wizerunek w oczach innych książąt. Dokument Kazimierza wyraźnie podaje bowiem, iż nadanie to książę czyni na prośby biskupa krakowskiego Prandoty¹⁹⁴. Nietaktem i politycznym błędem byłoby więc w tym przypadku, gdyby książę zlekceważył biskupią petycję o donację. Wymierną korzyścią dla Kazimierza płynącą, jak się zdaje, właśnie z tego nadania, było zaproszenie kujawskiego władcy w maju 1254 r., do uczestnictwa w krakowskich uroczystościach kanonizacyjnych św. biskupa Stanisława w katedrze

¹⁹⁰ KDM t. 1 nr 48.

¹⁹¹ KDM t. 1 nr 48 s. 57–58: *Datum juxta fluvium qui Nokcha vocatur, eundo ad Dominum W(ladislau) ducem Opiliensem, in die Inuencionis sancte crucis, Anno gratie M. CC. LVII, per manus joseph scriptoris eiusdem priuilegij.*

¹⁹² Zob. J. Karwasińska, *Sąsiedztwo*, s. 47 n.; B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 18, 34, 50–51, 54–63; J. Szymczak, *Walki o kasztelanię*, s. 9–45.

¹⁹³ KKK t. 1 nr 32.

¹⁹⁴ KKK t. 1 nr 32. M. Gładyszewicz, *Żywot błogostawionego Prandoty*, s. 30–33. Zob. wyżej tej pracy.

św. Wacława¹⁹⁵. Obok Kazimierza, w tym doniosłym wydarzeniu brało udział wielu dostojników kościelnych i świeckich oraz księżęta polscy¹⁹⁶. Obecność Kazimierza na tak doniosłych uroczystościach i w tak szacownym otoczeniu musiała wpłynąć na podniesienie prestiżu księcia.

Nie bez znaczenia na wzrost pozycji politycznej Kazimierza Konradowica było systematyczne utrzymywanie poprawnych kontaktów z instytucjami kościelnymi w Małopolsce. Jak wykazano wyżej, szczególna styczność księcia zauważalna jest w stosunku z klasztorami norbertanów w Witowie, bożogrobców michowskich, benedyktynek w Staniątkach, benedyktynów w Tyńcu i klarysek w Zawichoście–Krakowie (Skale)¹⁹⁷. We wszystkich tych przypadkach Kazimierz w widoczny sposób popiera i potwierdza nadania poczynione na rzecz wymienionych klasztorów przez innych książąt (przede wszystkim Konrada mazowieckiego i Bolesława Wstydlivego) niejednokrotnie wymuszając nawet na nich inicjatywę nowego uposażenia.

Z przeglądu poszczególnych darowizn Kazimierza na rzecz placówek kościelnych w Małopolsce pod kątem motywów politycznych należy stwierdzić, że w każdym prawie wypadku podejmowania przez Kazimierza działalności nadawczej kierowały nim motywy polityczne. Książę przez tego typu działalność, jak i częste kontakty z pla-

¹⁹⁵ Uroczystego aktu kanonizacji biskupa krakowskiego Stanisława dokonał w Asyżu w 1253 r. papież Innocenty IV. Zob. ostatnio G. L a b u d a, *Św. Stanisław. Biskup krakowski, patron polski*, Poznań 2000 s. 156–160, tam dalsze źródła i literatura. Obecność Kazimierza Konradowica w Krakowie w maju 1254 r. potwierdza *itinerarium* księcia.

¹⁹⁶ *Rocznik kapituly poznańskiej*, s. 34: *Item eodem anno [1254] gloriosissimus martyr episcopus quondam Cracouiensis Stanislaus VIII Idus Maii sub domino papa Innocencio fuit honorifice canonisatus. Cui canonisationi interferunt nobiles patres: Opizo abbas de Mezano legatus domini pape, Fulco archiepiscopus Gnezniensis, Prandotha Cracouiensis, Thomas Wratislaviensis, Volimirus Wladislaviensis, Andreaa Ploensis, Vitus primus episcopus Littouiensis de ordine Predicatorum, Gerardus primus episcopus Russie de ordine Cisterciensium, episcopi, et nobiles viri duces Polonie: Kazimirus dux Lancicie et Cuyauie, Premisl dux Polonie, Semouitus dux Mazouie, Boleslaus dux Cracouie et Sandomirie, Wladislaus dux de Oppol.* Niemal identycznie wydarzenie to opisuje *Kronika wielkopolska*, nie odnotowuje tylko księcia opolskiego Władysława. *Chronica Poloniae Maioris*, cap. 105 s. 101. Podanie Długosza bogatsze jest tylko o opis przebiegu krakowskich uroczystości kanonizacyjnych. Długosz, lib. 7–8 s. 96–98.

¹⁹⁷ Zob. KDM t. 1 nr 57, 58; t. 2, nr 404, 421, 423, 527; DKM nr 35 s. 205–206; CDP t. 3 nr 20, 22, 27, 28, 39, 40; KDKT t. 1 nr 18. Zob. wyżej tej pracy.

cówkami kościelnymi pragnął wzmocnić swój prestiż i władzę, dlatego też współpracował z biskupem krakowskim, możnowładztwem, rywalizował z książętami dzielnicowymi, chciał pokazać się z jak najlepszej strony zarówno swym stronnikom, jak i przeciwnikom. Za pomocą działalności donacyjnej próbował realizować pewne elementy polityki wewnętrznej (donacje dla Sulejowa – polityka łączycko-sandomierska księcia) i zewnętrznej (nadanie dla Jędrzejowa, Witowa, Mstowa, itp. – polityka południowa księcia).

c. Motywy gospodarcze

Obok czynników społeczno-religijnych i politycznych, na powstawanie pobożnych fundacji bądź ich uposażanie wpływ miały również motywy gospodarcze. Spoglądając na przyczyny ekonomiczne akcji donacyjnych Kazimierza Konradowica na rzecz instytucji kościelnych, musimy zwrócić uwagę na fakt, że uposażanie takich właśnie placówek powodowało istotny ich rozwój, a co za tym idzie, dalszy przyływ duchowieństwa na ziemie polskie z Europy Zachodniej. Przynosili oni ze sobą gotowe, wcześniej wypróbowane wzorce życia gospodarczego, które stopniowo zaszczipiali w otrzymanych w Polsce majątkach¹⁹⁸. Przyjrzyjmy się zatem motywom gospodarczym jakie mogły przyświecać Kazimierzowi podczas jego działalności donacyjnej na rzecz badanych przez nas instytucji kościelnych w Małopolsce.

Z tak hojnie uposażanym przez Kazimierza opactwem cystersów w Sulejowie książę mógł wiązać plany ożywienia gospodarczego południowych terenów swego łączyckiego władztwa, (spora część majątków klasztornych leżała na pograniczu małopolsko-łączyckim) przede wszystkim poprzez lokację wsi na surowym korzeniu, wprowadzenie doskonalszych form gospodarowania ziemią, rozwój hodowli i inne. Klasztory cysterskie były niewątpliwie w tym czasie prężnymi ośrodkami życia gospodarczego i ich wpływ na najbliższą okolicę mógł być rzeczywiście spory, chociaż nie należy go zbyt przece-

¹⁹⁸ Dawniejsza literatura istotną rolę gospodarczą przypisywała cystersom, czyniąc z nich pionierów osadnictwa i gospodarki. Literaturę na temat cystersów w Polsce zestawiała i omówiała H. C h ł o p o c k a, *Fundacje cysterskie w Polsce średniowiecznej w poglądach historiografii polskiej*, w: *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987 s. 9–23. Zob. też hasła w: *Monasticon*, t. 2.

niać¹⁹⁹. Kazimierz mógł też wyznaczyć klasztorowi pewną rolę w handlu, bowiem opactwo to położone było przy ważnym szlaku handlowym²⁰⁰. Na podobne korzyści książę mógł liczyć uposażając inne małopolskie placówki kościelne, np. donacja dla klasztoru cystersów w Jędrzejowie, ułatwiać miała wymianę handlową z bogatą Małopolską i Czechami. Nadania Kazimierza należy rozpatrywać także w kontekście potencjalnego zaszczepiania nowych wzorców gospodarowania i organizacji. W kontaktach z ludnością mogło dochodzić do wymiany doświadczeń, co w konsekwencji prowadziło do rozprzestrzeniania się nowych metod gospodarowania. Uposażona ziemia placówka kościelna, obdarzona immunitetem i korzystnym położeniem (ważny szlak komunikacyjny), dość szybko rozwijała się, stając się ważnym ośrodkiem ekonomicznym. Najczęściej wraz z rozwojem następował wzrost konsumpcji, co zmuszało do intensyfikacji procesów gospodarczych. Taki układ stawał się korzystny zarówno dla mnichów, jak i ludności osiadłej w pobliżu.

Podobne założenia towarzyszyły prawdopodobnie Kazimierzowi podczas uposażania i kontaktowania się z innymi placówkami kościelnymi Małopolski, tj. klasztorom norbertanów w Witowie, kapitułą krakowską, prepozyturą augustianów w Mstowie, placówką bożogrobców w Miechowie, konwentami benedyktyńskimi w Staniątkach i Tyńcu czy domem klarysek w Zawichoście–Krakowie (Skale). Przemawiają za tym dokumenty Kazimierza wystawione na rzecz tych instytucji oraz częsta obecność księcia podczas akcji donacyjnych innych książąt. Opactwo jędrzejowskie otrzymało np. w 1249 r. od księcia w wyniku zamiany kilka wsi nad Pilicą (tj. Grodzisko, Sciborzycze, Okołowice i Komorno) z przywilejami w zakresie regaliów i immunitetu²⁰¹, co miało poprawić koniunkturę gospodarczą regionu. Zbliżone motywy, czyli chęć ożywienia kontaktów ekonomicznych Łęczyckiego z Małopolską, kierowały Kazimierzem prawdopodobnie

¹⁹⁹ T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce XII w.*, PH t. 41: 1950 s. 180–202; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII w.*, Wrocław 1964 s. 113 n; S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII w.*, Warszawa 1959 s. 173–175.

²⁰⁰ J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 160; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 152.

²⁰¹ K. Maleczyński, *Dwa nieznanne dokumenty*, s. 458; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 492–493; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 353; J. Mitkowski, *Kancelaria*, s. 29.

w momencie spełnienia w 1251 r. prośby biskupa Prandoty, by ten zwrócił biskupstwu krakowskiemu wieś Czyżemin a mieszkańców wsi Chropy uwolnił od ciężarów²⁰². Nie inaczej było, jak się wydaje, w przypadku ofiarowania kanonikom regularnym w Mstowie pewnego odcinka rzeki Warty z prawem do połowu bobrów²⁰³, czy wydania korzystnego wyroku dla norbertanów w sporze z klasztorom sulejowskim, kiedy to książę Kazimierz przyznał zakonnikom witowskim przywilej rybołówstwa, prawo połowu bobrów na rzece Luciąży, przywilej wznoszenia młynów po obu brzegach tej rzeki na pewnym odcinku oraz regale młynne, bobrowe i rybołowcze na rzece Koprzywnicy (dziś Korytnica)²⁰⁴. Podobne wnioski można wyciągnąć, analizując dzieje placówek: miechowskiej, staniąteckiej, tyńcekiej i zawichoskiej, które co prawda nie otrzymały od niego jakiegoś konkretnego nadania majątkowego czy immunitetowego, ale zdołały uzyskać jego wstawiennictwo i zgodę na donacje poczynione przez innych książąt i możnowładztwo²⁰⁵.

Zakończenie

Reasumując dotychczasowe ustalenia należy stwierdzić, iż opactwo sulejowskie w latach 1242–1262 było najczęściej uposażane przez Kazimierza Konradowica. W większości były to drobne nadania, polegające głównie na ofiarowaniu i rozszerzaniu immunitetu w klasztornych majątkach, a także potwierdzenia wcześniejszych donacji poczynionych przez innych książąt. Same kontakty księcia z klasztorom sulejowskim sięgają jednak już 1227 r. Jeżeli chodzi o nadania Kazimierza na rzecz pozostałych placówek kościelnych, to ograniczały się

²⁰² KKK t. 1 nr 32.

²⁰³ KDM t. 1 nr 48. Zob. S.M. Szacherska, *Z dziejów kancelarii*, s. 16.

²⁰⁴ CDP t. 3 nr 27. Zob. M. Kędzierska, *Średniowieczne dzieje klasztoru*, s. 37. Jeszcze za życia Kazimierza Konradowica, jego syn Leszek Czarny w 1265 r. potwierdził immunitet dla dóbr klasztoru witowskiego. Potwierdzenie obejmuje immunitet ekonomiczny: zwolnienie mieszkańców posiadłości klasztornych od danin i posług, ciężarów wojskowych (z wyłączeniem obowiązku wojny obronnej). Immunitet sądowy polegał na tym, że mieszkańcy wsi klasztornych byli sądzeni tylko przez sądy książęcych.

²⁰⁵ Zob. KDM t. 1 nr 57, 58; t. 2 nr 404, 421, 423, 527; DKM nr 35 s. 205–206; CDP t. 3 nr 20, 22, 28, 39, 40; KDKT t. 1 nr 18.

one do pojedynczych aktów donacyjnych. W 1249 r. przywilejami obdarowany został klasztor cystersów w Jędrzejowie, a rok później (1250) opactwo norbertanów w Witowie. W 1251 r. na prośby biskupa Prandoty Kazimierz zwrócił biskupstwu krakowskiemu wieś Czyżemin i uwolnił od ciężarów ludność chropką, a w 1257 r. nadał klasztorowi kanoników regularnych w Mstowie pewien odcinek rzeki Warty z prawem do połowu bobrów. W kręgu zainteresowań Kazimierza Konradowica znajdowały się jeszcze inne klasztory małopolskie, a mianowicie placówka bożogrobców miechowskich, klasztor benedyktynek staniąteckich, opactwo benedyktynów tynieckich i konwent klarysek zawichoskich, w którego przeniesieniu do podkrakowskiej Skały uczestniczył najprawdopodobniej książę kujawsko-łęczycycki. Całokształt działalności księcia Kazimierza na polu nadań na rzecz Kościoła w Małopolsce, jak również intensywnych kontaktów z poszczególnymi jego instytucjami, nosi znamiona przemyślanej i dobrze zorganizowanej akcji, w dużym stopniu mającej na celu wzmocnienie jego pozycji we własnym państwie, jak i na zewnątrz.

Podejmowanie przez księcia Kazimierza działalności donacyjnej na rzecz Kościoła w Małopolsce wynikało z wielu powiązanych ze sobą motywów: religijno-społecznych, politycznych i cywilizacyjnych. Trudno definitywnie rozstrzygnąć, który z nich miał decydujące znaczenie. W miarę rozwoju sytuacji politycznej na terenach objętych władzą Kazimierza punkt ciężkości zapewne przesunął się do grupy czynników politycznych. Zauważyć trzeba, że przy akcjach donacyjnych księcia istotny był jeszcze jeden czynnik. Nie wystarczyła sama chęć nadania instytucjom kościelnym pewnego uposażenia i poprawy stanu majątkowego obdarowanej placówki. Akcja donatora musiała spotkać się z pozytywnym odzewem wspólnoty kościelnej.

Endowments of Kazimierz, Duke of Kujawy, to the Church in Małopolska

Summary

The endowments of Kazimierz (son of Konrad I of Mazovia) to the Church in Małopolska are known to us from a number of extant deeds. So for instance in the years 1242–1262 he was the main benefactor of the Cistercian monastery at Sulejów (his contacts with Sulejów go back to 1227). The majority of his gifts were relatively small: they were grants or extensions of immunities for various monastic estates or confirmations of donations made by his predecessors. Other church institutions received one-off donations from Kazimierz. In 1249 he granted a number of privileges to the Cistercian monastery at Jędrzejów, and the following year to the Norbertine monastery at Witów. In 1251, responding to a request from Bishop Prandota, Kazimierz handed back the village Czyżemin to the Cracow bishopric and liberated the peasants from their burdens; in 1257 he ceded a section of the Warta with the right to hunt beavers to the monastery of Regular Canons at Mstów. Kazimierz also remembered other monasteries in Małopolska, eg. the Miechów outpost of the Order of the Holy Sepulchre, the Benedictine nunnery at Staniątka, the Benedictines of Tyniec and the Clarisses of Zawichost. His endowments appear to follow a carefully planned and well-organized policy aimed to a large extent at strengthening his position both nationwide and internationally.

Kazimierz of Kujawy's donations to the Church in Małopolska resulted from a combination of motives and intentions. It would be impossible to rank them, let alone decide which of them – religion, politics, concern with economic and social advancement – dominated in any particular donation. As the political situation on the territories controlled by Kazimierz kept changing, it is likely that the political factor played an ever larger role in his decisions. The response of the beneficiaries of his policy was nonetheless unreservedly positive as it helped them to consolidate their foundations and get on with their work.

Translated by A. Branny